

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Zwycięstwo Laval'a w parlamencie Większość 34 głosów za rządem

PARYŻ, (Pat). O godz. 9-ej Izba Deputowanych podjęła dalszą dyskusję nad interpelacjami w sprawach polityki zagranicznej.

Po przemówieniach 2-ch deputowanych przewodniczący Bouisson odczytał formułki przejścia do porządku dziennego.

Pierwsza podpisana przez radykałów Ivon Delbosa, Pierre Cota i Campinchi brzmi:

Izba wyrażając ubolewanie, że rząd nie stworzył bardziej wyraźnego wrażenia co do stałości polityki Francji od roku 1919 w trosce o pokój obecnie i w przyszłości, stawiając na pierwszym planie troskę o bezpieczeństwo narodowe, ściśle związane z poszanowaniem paktu Ligi Narodów, przechodzi do porządku dziennego.

Druga formułka, podpisana przez Chappedelaine, Dariae i Thellier (centrum) brzmi:

„Izba wierna najszlachetniejszym tradycjom francuskim, aprobując deklarację rządową, wyraża zaufanie, aby kontynuował w poszanowaniu paktu Ligi Narodów dzieło pojednania porozumienia międzynarodowego i pokoju — przechodzi do porządku dziennego“.

### DYSKUSJA.

Socjalista Vienot oświadczył, że socjaliści nie żywią wobec Włoch żadnych wrogich uczuć i pragną, aby Liga Narodów dokonała lepszego podziału surowców światowych właśnie na korzyść Włoch. Mówca wyraził jednak ubolewanie, że „Laval porzucił politykę wzajemnej pomocy, prowadzoną przez jego poprzedników; wobec czego nie jest zdolny do dalszego kierownictwa polityką zagraniczną Francji“.

Joseph Denais (federacja republikańska) poparł politykę Laval'a, oświadczył, że nie czas jest na wywoływanie przesilenia rządowego. Domange (niezależny) oświadczył, że będzie głosował za rządem.

Campinchi (radykał) potępił politykę rządu, powtarzając, że polityka Laval'a wydaje mu się niezgodną z tradycyjną polityką francuską. Złożył hołd polityce angielskiej mówca oświadczył, że większość radykałów będzie głosowała przeciwko wotum zaufania.

Guerner (lewica radykalna) oświadczył, że jego grupa będzie głosowała za rządem.

Dahlet (lewica niezależna) krytykował politykę Laval'a, Meek (demokrata ludowy) poparł politykę rządu w imieniu francuskiego świata pracy, Duclos (niezależny) oświadczył, że będzie głosował za rządem.

### ROZBIEŻNOŚĆ ZDAŃ WŚRÓD RADYKAŁÓW.

PARYŻ, (Pat). W czasie przerwy grupa lewicy radykalnej wyraziła gotowość głosowania za

rządem. Grupa centrum republikańskiego po ostrem skrytykowaniu wczorajszego wystąpienia Reynaud'a, upoważniła Marcel Héraud, aby wyjaśnił z trybuny, że Reynaud przemawiał jedynie w imieniu własnem, podczas gdy cała grupa popiera politykę rządu.

Na zebraniu członków grupy radykalno-socjalnej którzy 13 grudnia głosowali za rządem, nie doszło do całkowitego porozumienia. Mały twierdził, że należy bez zastrzeżeń głosować za rządem, Marchandau oświadczył, że należy od rządu uzyskać zapewnienia co do utrzymania współpracy francusko-brytyjskiej w ramach Ligi Narodów, przyczem uzależnił swój głos od wyjaśnienia Laval'a. Część zdrańca intencję do powstrzymania się od głosu.

### GŁOSOWANIE.

Posiedzenie izby wznowiono przy wypełnionej galerji i łóżach dyplomatycznych.

PARYŻ, (Pat). Po przemówieniu Laval'a, zabierali jeszcze głos deputowani różnych partji, a następnie przystąpiono do głosowania. Wynik pierwszego głosowania izby o ustalenie porządku obrad był 296 przeciw 276 głosów za porządkiem proponowanym przez rząd. W głosowaniu tem większość za rządem wynosiła więc 20 głosów.

nosila więc 20 głosów.

PARYŻ, (Pat). Po ustaleniu porządku obrad izba przystąpiła do głosowania nad wnioskiem o wotum zaufania dla rządu, zgłoszonym przez deputowanych Chappedelaine, Carine i Thallier. O godzinie 18 m. 30 przerwano obrady i przystąpiono do obliczania głosów.

O godz. 20 m. 15 ogłoszono wyniki głosowania: większością 304 przeciw 261 wotum zaufania dla rządu Laval'a uchwalono.

## Obrona planu paryskiego Przemówienie Laval'a

Po wznowieniu posiedzenia wszedł na trybunę premier Laval, oświadczył, że po wysłuchaniu krytyki pod jego adresem zapytał sumienia, jaką zbrodnię popełnił przeciwko pokojowi i własnemu krajowi? Zapytują mnie, czy zostanie wierny paktowi Ligi Narodów, powtarzam zatem deklarację, złożoną w Genewie 13 września rb. w której Francja potwierdza, że pakt Ligi Narodów pozostaje prawem międzynarodowym, na którym opiera całą swą politykę. Czyż czyni moje nie były zgodne z oświadczeniami, które poczyniłem i zobowiązaniami, które powziąłem?

Począwszy od 10 września prowadziłem z Hoare'm rozmowy, nie oczekując oficjalnego zebrania rady Ligi, w duchu ścisłej współpracy, która stanowi regułę w stosunkach pomiędzy ministrami francuskimi i brytyjskimi. Natychmiast osiągnęliśmy zgodę co do tego, że należy unikać wszelkich zarządzeń, które mogłyby doprowadzić do wojny. Zgodziliśmy się, jakiego rodzaju sankcje można zastosować. Usunęliśmy od razu możliwość zastosowania sankcji wojennych i blokady, to wszystko co mogłoby doprowadzić do wojny w Europie. Francja stosowała lojalnie zarządzenia sankcyjne. Dalej Laval przypomina, że wprawdzie nie otrzymał wyraźnego polecenia Ligi

Narodów, ale natomiast otrzymał zachętę od 54 państw do uczynienia ostatniej próby pojednawczej. Taki projekt opracowano i miał on być przedstawiony Lidzie do aprobaty.

Zagadnienie, czy Francja pójdzie za Wielką Brytanią przy sankcjach naftowych nie istnieje, ponieważ Anglja uważa, iż wprowadzenie w życie tych sankcji zależy nie tylko od Ligi Narodów, ale od państw od Ligi niezależnych, a przede wszystkim od Stanów Zjednoczonych. Kongres Stanów Zjednoczonych zajmie się tem zagadnieniem dopiero w styczniu 1936 r.

Obszerniej zatrzymuje się Laval na zagadnieniu ewentualnej współpracy francusko-brytyjskiej w razie gdyby flota angielska na morzu Śródziemnym została zaatakowana. Jak wynika z wyjaśnień premiera, rząd brytyjski już w dn. 10 października wręczył memorandum, dotyczące konieczności nawiązania rozmów między obu sztabami generalnymi.

Zostały następnie nawiązane rozmowy między przedstawicielami marynarki wojennej francuskiej i angielskiej, które w dniach 9 i 10 grudnia rozszerzone zostały również i na rozmowy pomiędzy sztabami generalnymi armji lądowej i lotniczej. O rozmowach tych Włochy były lojalnie informowane. Francja jest jedynym z 54 państw, należących do Ligi Narodów, które przyjęło zobowiązania, połączone z pewnymi zarządzeniami technicznymi.

Przechodząc do stosunków Francji z Włochami, Laval przypomniał o układzie z dn. 7 stycznia. Nie jest prawdą — oświadczył premier — iż Francja pozostawiła Włochom wolną rękę wobec Abi

synji. Była tylko mowa o udzieleniu koncesyj gospodarczych Włochom. Nie w umowach rzymskich nie mogło być przez Włochy interpretowane jako zachęta do wojny. Od dnia 19 lipca Mussolini był informowany, że Francja zastosuje się do paktu Ligi i nie zrezygnuje ze swych przyjaźni i sojuszów. Oświadczenia te powtórzono następnie niejednokrotnie. Laval ubolewa, że akcja pojednawcza nie spotkała się z należytą oceną we Włoszech. Ale droga do pojednania jest nadal otwarta. Francja uszanuje pakt, ale szukać będzie pojednania zgodnie z duchem i tekstem paktu.

Skolei Laval precyzuje stanowisko Francji wobec Niemiec i Z. S. R. R. Dopóki niema zbliżenia między Francją i Niemcami — oświadcza premier — brakuje istotnych rękojmi pokoju w Europie. Nie myślę o oddzielnym układzie francusko-niemieckim, ale wysuwam koncepcję ułożenia stosunków francusko-niemieckich w ramach organizacji zbiorowego bezpieczeństwa Europy. W rozmowach z Hoare'm Laval oświadczył ministrowi brytyjskiemu, że jeżeli próba pojednania powiodzie się, Francja i Wielka Brytania będą starać się wspólnie o powrót Niemiec do Ligi Narodów. Podczas rozmowy ambasadora Ponceta z kanclerzem Hitlerem, przedstawiciel Francji zapewnił, że pakt francusko-sowiecki pozostaje otwarty dla przystąpienia doń Niemiec. Kanclerz Hitler oświadczył, że jest zwolennikiem ustalenia stosunków dobrego sąsiedztwa między Francją a Niemcami, opartych na wzajemnym poszanowaniu. Pakt francusko-sowiecki — dodaje Laval — nie może być uważany za przymierze wojenne.

### Gwiazdka w Pałacu Elizejskim



Najlepsi uczniowie wszystkich klas wszystkich szkół paryskich w dniu Bożego Narodzenia byli gośćmi prezydenta Republiki w Pałacu Elizejskim. Otrzymali oni na pamiątkę tego miłego dnia podarki gwiazdkowe. Na zdjęciu prezydent Republiki Lebrun ze swoim wnuczkem na ręku.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Min. Beck wygłosi expose 8 stycznia 1936 r.?

8-go stycznia Sejm przystępuje do obrad. W dniu tym odbędzie się posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagra-

nicznych, na którym prawdopodobnie p. min. Beck wygłosi expose o polityce zagranicznej.

## Wicemin. Staniszewski ma powrócić do Państwowego Banku Rolnego

Według pogłosek kursujących w kołach politycznych w najbliższym czasie ustąpić ma wiceminister skarbu p. Staniszewski.

P. Staniszewski objąć ma stanowisko

Dyrektora Naczelnego Państw. Banku Rolnego, na którym pozostawał przed objęciem podsekretarjatu stanu w Ministerstwie Skarbu.



1935 NA ŚWIĘTA

TYLKO  
PIWA I LEMONIADY

„SZOPEN“

Tradycyjną Noc Sylwestrową najlepiej spędzić można w salach górnej i dolnej  
**Restauracji «St. Georges»**

Zamówienia na stoliki przyjmuje Zarząd Restauracji.

## Krwawe walki pod Addi - Abbi Etjopi posuwają się naprzód

WARSZAWA, (Pat). Na zasadzie wiadomości z różnych źródeł PAT podaje komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 28 grudnia:

Na froncie północnym, według urzędowego komunikatu włoskiego, toczyły się jedynie drobne utarczki w rejonie na zachód od przełęczy Af-Gaga.

Urzędowy komunikat abisyński podał szczegóły walk o główne miasto prowincji Tem-Bien, Addi-Abbi. Przypuszczenie, wyrażone przez redakcję Pata, iż w danym razie jest mowa o walkach z przed świąt Bożego Narodzenia potwierdziło się. Źródła francuskie donoszą z Addis Abeby o tej bitwie, stoczonej przez wojska dedzaka Ayelu z Włochami dodaje, że zacięty bój zakończony został zdobyciem przez Abisyńczyków Addi Abbi. Rozpoczął się 22 grudnia i trwał przez cały dzień 23 grudnia, przyczem nadesłane posiłki włoskie nie mogły opóźnić sytuacji i pod naporem wojsk abisyńskich wycofały się.

Źródła niemieckie potwierdzają relacje o tej bitwie, dodają, że w samą Wigilię 24 grudnia rozgorzała na tym odcinku znowu krwawa walka, Abisyńczycy i z tej bitwy wyszli zwycięsko, posuwając się naprzód w kierunku północnym i północno-zachodnim. Straty po obu stronach są znaczne. Wedle relacji abisyńskiej do niewoli dostało się 20 oficerów i żołnierzy włoskich a także kilkadziesiąt askarysów, Abisyńczycy zdobyli natomiast 12 karabinów maszynowych, kilkanaście samochodów, dużą ilość amunicji i karabinów.

Źródła angielskie potwierdzają wiadomość o bitwach w Tembien, dodając, że działają tam wojska rasa Kassy, znajdujące się na południe od Makalle i wojska rasa Seyuma — na zachód od Makalle. Obie te armie posuwają się wprawdzie powoli, ale na szerokim froncie, naprzód zbliżając się coraz bardziej do Makalle.

Walki, stoczone w tygodniu świątecznym na tym froncie, jak stwierdzają źródła

dla angielskie, były bardzo krwawe. Wobec braku pomocy sanitarnej setki rannych umierają na polu bitwy od ran.

Wedle wiadomości ze źródeł francuskich i niemieckich, w prowincji Seire Abisyńczycy posunęli się naprzód.

Stwierdzili przytem, że Włosi opusz-

czając Endasilasi spalili w tym miasteczku kilka kościołów.

Na froncie południowym panuje spokój. Źródła francuskie donoszą że na odcinku Ogadenu należy spodziewać się w najbliższych dniach ofensywy abisyńskiej.

### Gwiazdka dla dzieci niemieckich



W Niemczech tegoroczna gwiazdka dla dzieci odbyła się w sposób wręcz imponujący. Wzięło udział 5 milionów dzieci. W 30.000 sal na terenie całej Rzeszy gwiazdka ta odbyła się o jednej godzinie, dzieci zostały obdarzone podarkami i słodyczkami. Minister Propagandy Goebbels (na zdjęciu obok swojej córki Helgi i żony), który był obecny na gwiazdce dla dzieci w Berlinie wygłosił przemówienie przez radio, które było transmitowane na całe Niemcy.

### Zięć Mussoliniego mianowany członkiem Wielkiej Rady Faszystowskiej

RZYM, (Pat). We włoskiej gazecie urzędowej ukazał się dekret królewski, mianujący hr. Ciano członkiem wielkiej rady faszystowskiej na cały czas piastowania przezeń teki ministra prasy i propagandy.

### Hitlerowcy wciąż działają w Austrii

WIEDEŃ, (Pat). Żandarmerja wykryła organizację narodowych socjalistów w miejscowości Slegharting (górną Austrię) w willi Bachera, oby watała niemieckiego. U dozorcę willi skonfiskowano 30 kg. bibuły. Aresztowano 8 ludzi podejrzanych o należenie do narodowych socjalistów.

### Giełda warszawska

WARSZAWA (Pat.) Dewizy: Berlin 213,45—213,98—212,92. Kopenhaga 117,10—117,39—116,81. Londyn 26,22—26,29—26,15. N. J. czeki 5,31 1/8—5,32 3/8—5,29 8/8. N. J. kabel 5,31 3/8—5,32 5/8—5,30 1/8. Paryż 34,98—35,05—34,91. Zurych 172,70—173,04—172,36.

Dolar 5,31, złoty dolar 8,99, rubel 4,74—4,80, czerwonec 2,85, liry 35—32, guldeny 99, marki niem. 124, funt 26,20.

Budowlana 40,50, dolarówka 53,25, inwestycyjna 110,15, stabilizacyjna 63,75, dillonowska 93,50, warszawska 70, śląska 71,50.

## Wojna w Europie

Jako jeden ze sposobów uzyskania kolonii

Wywody „Gazzetta del Popolo“

RZYM, (Pat). „Gazzetta del Popolo“ zamieszcza artykuł, w którym pisze, m. in. „jeśliby Anglicy zdolali skoalizować Europę przeciwko nam, wciągając Francję do swej gry i przeszkadzili nam osiągnąć w Abisynji zamierzone cele, należałoby sobie przypomnieć, że kolonie można zdobyć trzema sposobami:

- 1) przez sprawiedliwy rozdział mandatów i surowców;
- 2) przez podbój kolonii, które nie znajdują się jeszcze w posiadaniu Anglii, Francji, Belgii i Holandii oraz Portugalii, — jest to sposób, który wydał się nam najlepszym i wobec którego Anglija podburza całą Europę przeciwko nam;
- 3) przez wojnę w Europie, rozpoczętą we właściwym momencie, dla której należy trzymać na należytnym poziomie armję, lotnictwo i marynarkę.

Gdy Niemcy utracili swe kolonie, to nie dla tego, że obszary te zostały zajęte przez oddziały

wojsk angielskich, francuskich, belgijskich lub japońskich, lecz dlatego, że musiały skapitulować przed Europą, przegrawszy w Europie wojnę. Ten kto przegrywa wojnę w Europie, traci również swe kolonie. Ten kto ją wygrywa, zdobywa zarazem kolonie.

Jeżeli dwie pierwsze drogi są przed nami zagrodzone, przypomnijmy sobie, że pozostaje nam trzecia. Nie zapominajmy, że wojna w Europie winna być podjęta w chwili, którą uznamy za stosowną, nie zaś w chwili, ani też w warunkach, które mogłyby odpowiadać naszym przeciwnikom.

Naród włoski zahartowany trzema i pół latami wojny, oraz okresem rewolucji, unie wyczerkać swą chwilę i żaden zawód nie może zachwiać jego odporności. Doznany zawód mógłby nawet wzmocnić w nim wolę prowadzącą go do celu.

## WIADOMOŚCI Z KOWNA

POSEŁ KARSKI 5 LAT W KOWNIE.

Minister Spraw Zagranicznych Lozorajtis wraz z małżonką podejmowali w tych dniach śniadaniem posła sowieckiego Karskiego, dziekana korpusu dyplomatycznego w Kownie dla uczczenia 5-lecia jego akredytowania w Kownie. W śniadaniu prócz Karskiego wzięli udział premier J. Tubelis, sowiecki przedstawiciel handlu Samaryn, dowódca armji płk gen. sztabu Rasztikis, burmistrz Kowna A. Merkis, prezes T-wa współpracy kulturalnej litewsko - sowieckiej prof. Krew Mickiewiczus, dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. Urbszys i in.

NOMINACJA OSÓB NIEPOSIADAJĄCYCH  
JĘZYKA LITEWSKIEGO W KRAJU  
KŁAJPEDZKIM.

Dyrektorjum kraju kłajpedzkiego wyznaczyło na asesorów sądowych Boemeleit'a, Schroeder'a i Butkerleit'a oraz na referendarza Pierach'a.

Według wydanego w roku 1934 okólnika o egzaminach prawniczych i przygotowaniu do stanowisk w sądownictwie, te nowo wyznaczone osoby mogły być zamianowane tylko po złożeniu egzaminów wymienionych w tym okólniku i otrzymaniu zaświadczenia od specjalnie utworzonej komisji egzaminacyjnej, stwierdzającej zatwierdzenie poprzednio złożonych gdzieindziej egzaminów.

Dyrektorjum, mianując wyżej wymienione osoby nie przyzrymywało się tych przepisów ani też wymagań statutu kłajpedzkiego, aby urzędnicy instytucji autonomicznych posiadali oba krajowe języki.

Niektórzy z pomiędzy nowozamianowanych nie posiadają języka litewskiego.

### LISTY GOŃCZE.

Prasa litewska donosi, że rozestano listy gończe za całym szeregiem osób, między in. 15 kłajpedzian poszukiwanych jest za dezercję oraz kilkunastu wieśniaków za rozruchy w suwalszczyźnie.

WSZECHLITEWSKI KONGRES TAUTININKÓW  
W KOWNIE.

Z Kowna donoszą: W sobotę, dnia 28 b. m. zrana w Kownie w sali teatru państwowego rozpoczął się wszechlitewski kongres związku tautininków.

Otwarcia kongresu dokonał prezes związku premier Tubelis. Na kongresie dłuższe przemówienie wygłosił szef zw. tautininków prezydent Smetona, pozemem z referatem o polityce zagranicznej Litwy wystąpił minister spraw zagranicznych Lozorajtis, o sytuacji zaś wewnątrz kraju — minister spraw wewnętrznych gen. Czaplukas.

Kongres zw. tautininków wywołał duże zainteresowanie na Litwie. Oczekują bowiem, iż w wyniku uchwał kongresu działalność rządu litewskiego w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej Litwy znacznie ożywi się.

—(;)—

## Kronika telegraficzna

— PATRJARCHA EKUMENICZNY KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO FOCJUSZ drugi znajduje się w stanie agonji.

— KANDYDATURĘ MAC DONALDA DO IZBY GMIN, wysunął związek wyborców konserwatywnych czterech uniwersytetów szkockich. Były premier zgodził się na wysunięcie jego kandydatury, jako zwolennik rządu narodowego.

— ZA UTRZYMYWANIE STOSUNKÓW Z ŻYDÓWKĄ sąd krajowy skazał Niemca aryjczyka na półtora roku więzienia Oskarżony mieszkał u tej Żydówki jako sublokator.

— POGRZEB 32 OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ w pobliżu stacji Grossheringen, odbył się uroczystość 28 bm. w Apolda (Turyngja).

— MROZY I NAWALNICE ŚNIEŻNE srożące się głównie w środkowo-zachodnich a częściowo w południowych stanach Ameryki Półn. pochłonięty dotychczas 210 ofiar ludzkich. Liczne miejscowości są przez wielkie opady śnieżne odcięte od świata. Według ostatnich wiadomości, liczba ofiar ludzkich w nawiedzonych przez mrozy i nawałnice śnieżne środkowo-zachodnich i południowych stanach stale wzrasta i w obecnej chwili wynosi już 235 osób

RESTAURACJE  
„BUKIET“ MICKIEWICZA 7  
„ZACISZE“ MICKIEWICZA 25  
zwyczajem lat ubiegłych urządzają tanie, mile i tradycyjne  
**powitanie Nowego Roku**  
Zamówienia na stoliki przyjmowane są w bufecie.

FIRMA „SORA KLOK“  
zawiadamia Sz. Kliłentelę, że z dniem 30 grudnia 1935 roku z staje przeniesiona do nowego lokalu przy UL. NIEMIECKIEJ 22, FRONT.  
OTRZYMANO MODNE WELNY, FLANELE, MANUFAKTURĘ I DODATKI.  
Ceny specjalnie niższe Ceny specjalnie niższe

# Na co zanosi się w Niemczech?

Do najciekawszych zjawisk w Trzeciej Rzeszy należy ta okoliczność, iż pewnym osobom wolno uprawiać całkiem legalną opozycję. Przypominamy sobie doniosłą mowę wicekanclerza von Papena w przededniu krwawej rozgrywki dnia 30 czerwca 1934 roku. Mowa ta stanowiła w swej treści wyraźny atak przeciwko obowiązującej doktrynie państwa jednopartyjnego.

Coprawda mowa ta została skonfiskowana przez ministra propagandy Rzeszy dra Göbbelsa. To jednak nie zmieni tej okoliczności, że wicekanclerz Rzeszy mógł wogóle taką mowę wygłosić publicznie i po wygłoszeniu jej, coprawda, przestać być wicekanclerzem, lecz pozostać nadal w służbie państwowej tym razem jako ambasador w Wiedniu....

Mniej więcej taką samą rolę „urzędowego opozycjonisty” gra od dłuższego czasu minister gospodarki narodowej Rzeszy oraz dyrektor naczelny Reichsbanku dr. Schacht.

Jego ostatnia mowa, wygłoszona dn. 30 listopada przed Akademią niemieckiego prawa stanowi nadzwyczajnie śmiały, chociaż ogledny i zawalowany atak przeciwko zasadom wiary socjalizmu narodowego. Pomijając chyba tylko kwestję żydowską niema dogmatu narodowego socjalizmu, któryby nie został skrytykowany przez dra Schachta.

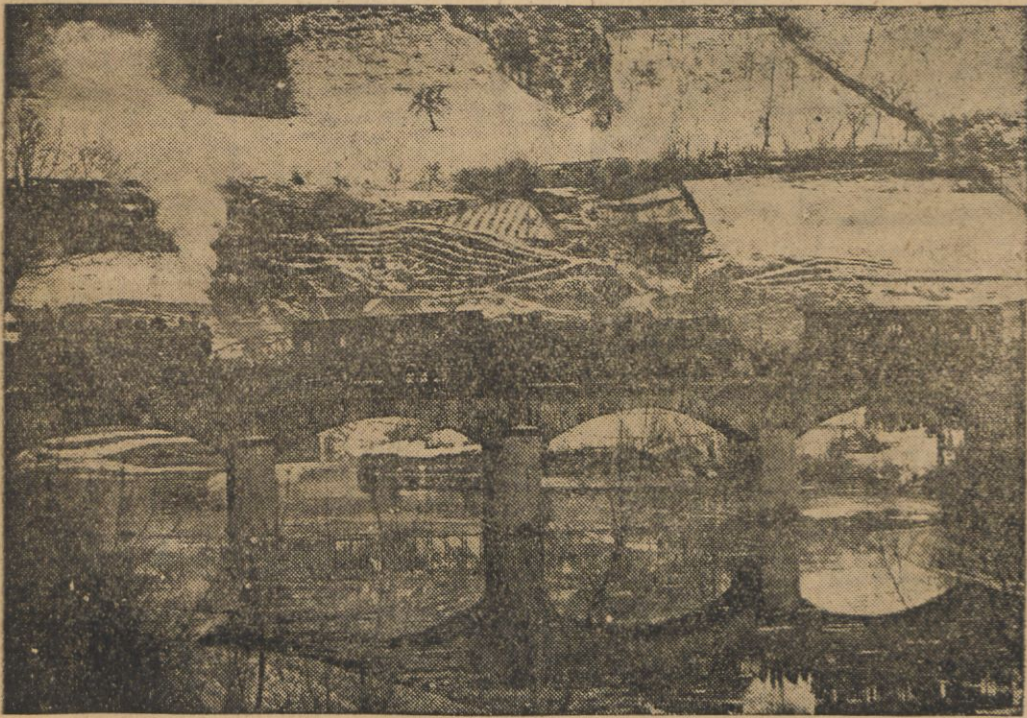
Tematem odczytu dra Schachta była reforma prawa akcyjnego w Niemczech.

Co właściwie powiedział dotyczyło, ściśle biorąc, spółek akcyjnych, ale pewne aluzje pana dyrektora Reichsbanku były nader wyraźne.

Wspominając o zasadzie wodza dr. Schacht zastrzegł się, że ta zasada („Führerprinzip”) jest nadzwyczajnie dobra, gdyby tylko wodzowie istotnie byli wodzami...

„Gdyby wodzowie istotnie byli wodzami — powiedział dr. Schacht — „w jakim raju mieszkaliśmy wówczas!”. Nie ulega wątpliwości, że to napastliwe zdanie wywołało w umysłach słuchaczy pewną asocjację. Nie mniej chyba powiedzenie, iż „władza wodza spółki akcyjnej powinna być ograniczona i że na leży pozostać przy dawnej zasadzie 2-ch podpisów”. Czy tylko w spółkach akcyjnych konieczna jest kontrasygnata? Zresztą niebezpieczny to teren rozważań o idealnym ustroju spółki akcyjnej, o ile mówca i słuchacze mieli coś innego na myśli. A wygląda na to, że mieli. Bo dr. Schacht zastrzegł się wyraźnie, że nie ma na myśli... Hitlera, który „sam stał się wodzem”, natomiast kieruje ostrze swych napadów przeciwko „nominowanemu wodzom”.

Ostrze swych napadów dr. Schacht skierował nie tylko przeciwko „nominowanemu wodzom”, lecz również „przeciwko” frazeologii romantycznej, braku wi praworządności, socjalizmowi...



Uroczysty dzień wigilijny w Niemczech zakłóciła wiadomość o strasznej katastrofie kolejowej, która miała miejsce w Turynji. Na moście na rzece Saale pociąg pociąg pociąg najechał na pociąg osobowy. W następstwie katastrofy 33 osoby poniosły śmierć, a ponad 50 odniosło rany.

## Rekordy niedoceniane...

Żyjemy pod znakiem rekordów. Tak jak w źle zrozumianym sporcie wszystkich doprowadza się w konsekwencji do naj— najprędzej, najdłużej i największej... Wszędzie. W polityce, technice... Kto wydał najwięcej na zbrojenia, najprędzej skombinował najbardziej zabójczy gaz bojowy, skoczył najwyżej, przebiegł najchyżej...

Rekordy mają różną wartość gatunkową. O tych większych, emocjonujących naszą przytępioną ciekawość jaskrawą sensacją, wiemy najwięcej. Pamiętamy o nich długo. Są dla nas wartościowe. O tych zaś mniejszych, wtłoczonych petitowym drukiem w kącie gazety, wiemy najmniej. I robimy tem niezraz wielką krzywdę tym, którzy ubiegają się o tytuł rekordzisty właśnie w dziedzinach napozór mniej wartościowych, w wypadkach mniej sensacyjnych.

Dlaczego np. nikt z własnej inicjatywy nie zainteresował się rekordem żony lotnika Scotta, który w czasie rekor-

dowym w roku bieżącym przeleciał trasę Londyn — Melbourne w Australji. Żona rekordzisty chce być również rekordzistką. Wniosła więc do angielskich władz administracyjnych podanie z prośbą o przyznanie jej tytułu rekordzistki w wyczekiwaniu męża. Pani Scott twierdzi, że przez cały czas w ciągu 2 dni i 3-nocy, gdy mąż jej walczył z przestrzenią, siedziała przy radju i telefonie, oczekując wiadomości o jego losie.

Pani Scott ma groźną rywalkę. Ba! niezwykle groźną. Oto żona Victora Stanley Cleave czekała na męża w ciągu czterech długich lat. Właściwie czekała na jego obudzenie się. Pan Cleave również jak i Scott mieszkaniec Londynu, wskutek rany otrzymanej podczas wojny światowej i wyleczonej później, zasnął pewnego dnia i przespał twardo cztery pełne lata. Pani Cleave cierpliwie czekała na przebudzenie się męża. Lekarze wprawdzie nie ukrywali przed nią, że sprawa jest beznadziejna, lecz nie dała im wiary i wytrwała. Mąż powrócił teraz do normalnego życia. Prasa angielska, która opisuje ten wypadek, nie podaje, czy pani Cleave pretenduje również do tytułu rekordzistki. Ze wszy-

stkiego wynika, że raczej nie. Widocznie „wyczyn” swój uważa za normalny dowód miłości do męża. Pani Scott może spać spokojnie.

Innego rodzaju rekordem szczyci się miss Anne Barret, młoda sportsmenka z Kansas City. Oto w roku bieżącym w lecie przy 40 stopniowym upale przebiegła po ulicach miasta trzy kilometry bez wytchnienia ubrana w ciężkie futro niedźwiedzie. Co to była za sensacja! Całe miasto zbiegło się patrzeć na rekordowy wyczyn najcieplej ubranej sportsmenki. Dlaczego jednak rekord miss Barret nie figuruje na oficjalnej liście rekordów sportowych?

Komu naprzykład przyznać „rekord ocalania ludzi” — czy kierownikowi sekty „Sprawiedliwych Syjonu” z Teksasu „bratu” Ezechjelowi, czy też misjonarzom katolickim z Nowej Zelandji?

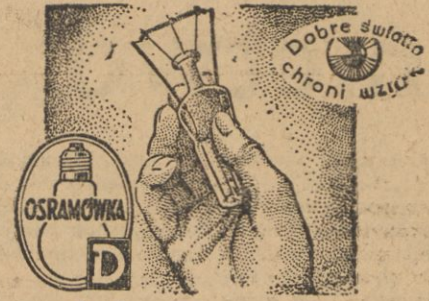
Brat Ezechjel byłby szynkarz operuje wśród „kulturalnego” społeczeństwa amerykańskiego o dość wysokim poziomie materialnym życia. Posługuje się nowoczesnym systemem handlowym. Zakłada więc spółkę akcyjną dla budowy albrzymiej arki na wzór biblijnej wskutek olbrzymiego nowego potopu. Koniec ten miał nastąpić w ciągu roku

powrotu narodowego socjalizmu do frazeologii „drugiej rewolucji”, potępianej i krwawo stłumionej dnia 30-go czerwca 1934 roku. Ze narodowi socjaliści wobec zaostrożenia sytuacji gospodarczej i wrażliwości na radykalizację mas zaczęli mówić w ten sposób, czyli zaczęli posługiwać się hasłami socjalistycznymi, to przewidywalibyśmy (por. mój artykuł „Zbyteczne iluzje emigrantów”, Kurjer Wileński z dnia 12 listopada rb).

Radykalna nagonka przeciwko Klerowi i Żydom w takiej sytuacji wystarczyć nie może i nie wystarczy, aby nie stracić kontaktu z masami:  **ruch hitlerowski musi wciąż nawiązywać do antykapitalistycznych nastrojów i socjalistycznych pragnień niemieckich mas ludowych.** Rozumie to świetnie i dr. Schacht i popierająca go konserwa, czyli wielki przemysł i agrariusze. Ta wewnętrzna dynamika narodowego socjalizmu niepokoi ich, musi ich niepokoić. Stąd też ta drastyczna w swej wyraznej napastliwości mowa dra Schachta. Dr. Schacht już raz przeciw dostał od Führera po palcach, gdy ośmielił się zakwestjonować słuszność kursu przeciwko „Żydom i Klerom”. Odpowiedzią na te molestacje dra Schachta były ustawy norymberskie i głośne procesy przeciwko zakonnikom spowodu nadużyć dewizowych lub przestępstw przeciwko moralności.

Dla charakterystyki sytuacji wystarczy nadmienić, że dr. Göbbels zakazał wszystkich zebrań publicznych na czas od 15 grudnia do 15 stycznia. Czy w międzyczasie ma być osiągnięty kompromis między „reakcją kapitalistyczną” a socjalistami spod znaku swastyki?

Führer znajduje się wobec konieczności poważnej decyzji.  **Obserwator.**



### Zwracajcie uwagę na wydajność światła!

Na Osramówkach-D podana jest wydajność świetlna w dekalumenach, Dlm, przy jednoczesnym wskazaniu zużycia prądu w watach, czego dotychczas nie było. Stosując Osramówki-D, otrzymacie w zależności od typu do 20% więcej światła, które nic więcej nie kosztuje.

Kupujcie przeto Osramówki-D, cechowane gwarancją wydajności światła w dekalumenach i poboru mocy prądu w watach.

Niema lepszych żarówek niż

# OSRAMÓWKI-D

wyrobu polskiego

Przez dłuższy czas po ogłoszeniu tej niezwykle doniosłej mowy w prasie niemieckiej panowała cisza. Nawet „Völkischer Beobachter”, który swego czasu wysunął twierdzenie, że  **kto w naszych czasach nie jest socjalistą, jest albo durniem albo łotrem,** powstrzymał się od krytyki tej apologii kapitalizmu, tej złośliwej krytyki zasad narodowego socjalizmu. Jedynie ukazujący w okręgu Saary organ hitlerowski „Rheinfront” ośmielił się zabrać głos przeciwko „reakcji kapitalistycznej”.

Następnie jednak zabrali głos i inni narodowi socjaliści. Przedewszystkiem kierownik sekcji gospodarczej partii narodowo-socjalistycznej Bernhard Köhler oświadczył: „Lud pod kapitalizmem nigdy nie rozumiał nic innego, niż władzę kapitału, czyli pozbawienie robotnika praw i eksploatację pracy”.

Po tem przemówieniu wybitnego dygnitarza hitlerowskiego, który się wyraźnie odzegnał od dezyderatów dra Schachta, redaktorowie pism hitlerowskich odzyskali przytomność i uderzyli na alarm przeciwko „knowaniom reakcji kapitalistycznej”. Nawet organ Göringów „National-Zeitung”, czyli organ prawego skrzydła partii hitlerowskiej w sposób niedwuznaczny wypowiedział się za socjalizmem: „Lud oczekuje od narodowych socjalistów, że położą oni kres eksploatacji kapitalistycznej... Kapitalistyczne potęgi przeciwstawiają się socjalistycznej woli ludu, urzeczywistnieniu socjalizmu... Oni nie chcą uznać, że kapitalizm oznacza nędzę duchową i materialną mas ludowych, socjalizm zaś bogactwo duchowe i materialne...”

Tak pisze w tej chwili organ Göringów. Stoimy więc w obliczu całkowitego

bieżącego. Brat Ezechjel zrobił świetny interes. Miejsca w arce zostały rozchwyte. Znalazło się kilka tysięcy naiwnych. Rok upływa. Potopu nie widać. Wszyscy są z tego zadowoleni, a najbardziej brat Ezechjel, który dziwnym trafem tak wybudował arkę, że ją można łatwo zamienić w wielki hotel pod nazwą „Arka Noego”. W Nowej Zelandji zaś kacykowi prymitywnego szczepu Maori przyśniło się, że w roku bieżącym ma nastąpić koniec świata. 1200 poddanych kacyka tak przejęło się tą wieścią, że postanowiło zawczasu popełnić samobójstwo, aby nie oglądać straszliwego obrazu zagłady świata. Misjonarz katolicy liczy musieli przy pomocy brzochołowcy i latarni magicznej wywołać ducha który przekonał tępego kacyka i jego poddanych, że koniec świata został odroczone o kilkaset tysięcy lat.

Brat Ezechjel żyje wśród ludzi, mających pretensje, aby ich uważano za kulturalnych. U. S. A. i szczep Maori z Nowej Zelandji.

A teraz rekord siedzenia na lodzie. Znowu Ameryka. Jedną z większych restauracji zorganizowała imprezę wytrzymałości siedzenia na lodzie. Do zawodów były dopuszczone wyłącznie pa-

# Lotnictwo w roku 1935

Rok 1935 w dziedzinie lotnictwa był okresem niezmiernie pracowitym.

Złożyło się na to kilka przyczyn. Bezspornie najważniejszym bodźcem do tak intensywnej pracy były względy wojskowe. Zbrojenia włoskie w powietrzu, przejście niemieckiego lotnictwa wojskowego do jawnej organizacji, zmusiły i inne państwa do udziału w niekończącym się wyścigu zbrojeń. Państwa, posiadające dobrze rozwinięty przemysł lotniczy, pracowały całą parą, bo przecież musiały pokryć zapotrzebowanie nie tylko rynku wewnętrznego, ale również trzeba było zaopatrzyć w broń powietrzną i te kraje, które własnego przemysłu nie posiadają.

W produkcji sprzętu lotniczego dała się zauważyć coraz większa specjalizacja. Fabryki starają się produkować ściśle określone typy, jeżeli chodzi o wielkość, ilość zainstalowanych silników i przeznaczenie płatowca. Przez taki podział zainteresowań poszczególnych fabryk zmniejsza się ich wzajemna szkodliwa konkurencja i łatwiejszy jest podział rynku, zwłaszcza zagranicznego.

We wszystkich niemal nowych konstrukcjach lotniczych widzi się jedną i tę samą myśl przewodnią, zwiększenie szybkości, bezpieczeństwa lotu, nośności i dużej celowości w budowie wewnętrznej. Jest rzeczą ciekawą i godną uwagi, że naogół konstruktorzy starają się osiągnąć duże szybkości nie tyle zwiększeniem mocy silników, ile lepszym opracowaniem aerodynamicznych kształtów płatowca tak w ogólnym zarysie, jak i w detalach. Jednym z kroków naprzód w zwiększeniu szybkości były zmiana podwozia stałego — składanym podczas lotu. Obecnie niemal wszystkie płatowce, zarówno duże, przeznaczone do dalekich przelotów jak i turystyczne, posiadają podwozia składane, dzięki czemu szybkość płatowca znacznie wzrasta. Z konkurencji, jaką między sobą prowadziły od lat konstrukcje dwu i jednopłatowcowe, zwycięsko wyszła ta ostatnia. Przewagę jednopłatowca tłumaczy się lepszym wykorzystaniem aerodynamicznym skrzydła, prostszą i wygodniejszą budową, oraz większą widocznością z kabiny pilota.

Rozpiętość szybkości samolotów jest duża, od 250 do 450 km/godz. Największą szybkość wykazują wojskowe samoloty myśliwskie. Ostatnie wyniki pozwalają przypuszczać, że już w najbliższej przyszłości zostanie osiągnięta szybkość 500 km/godz. dla maszyn seryjnych. W budowie płatowców zaczynają przeważać konstrukcje metalowe, szczególnie odnosi się to do samolotów dużych, wielosilnikowych, natomiast samoloty mniejsze są przeważnie konstrukcji mieszanej, metalowo-drewnianej. W związku z coraz większym zastosowaniem aluminium i stopów pokrewnych do budowy płatowców, znacznie wzrosła przetwórczość tego tworzywa. Nawet Japonia w bieżącym roku wybudowała dwa nowe zakłady produkujące aluminium.

Wśród nowych samolotów wojskowych przeważają płatowce duże, wielosilnikowe, doskonale uzbrojone, przeznaczone do dalekich rajdów bombowych. W uzbrojeniu samolotów, oprócz zwiększonej ilości karabinów maszynowych, stosuje się coraz częściej automatyczne działka lotnicze o kalibrze około 20 m/m. Przeczem odrzut ich jest tak skompensowany, że nie wprowadza szkodliwych dla samolotów drgań. Najciekawszym samolotem bombowym jest włoski Savoia S-79<sup>1/2</sup>. Wyposażony w trzy silniki Alfa Pegaso po 560 KM, rozwija olbrzymią, jak na tak duży samolot, szybkość około 400 km/godz. i zabiera ładunek 2000 kg. bomb! Savoia S-79 jest właściwie warjantem samolotu komunika-

## Naturalny sok czosnku

przy przewlekłych nieżytach dróg oddechowych, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10, z marką ochronną F.F.

nie w kusych kostjumach kąpielowych. Zgłosiło się wiele, lecz wybrano sześć młodych ładnych pańienek. Takie były warunki konkursu. Panienci usiadły na olbrzymich blokach sztucznego lodu. Brr...! Zimno, mokro i ślisko. Po 70 minutach dwie panie blade i zmarznięte do kości zrezygnowały z siedzenia na lodzie. Po dwóch godzinach na posterunku lodowym tkwiła pewna miejscowa rudowłosa piękność. Wygrała. Przesiedziała na lodzie 5 i pół godzin. Pod akompanjament entuzjastycznych oklasków widowni otrzymała z rąk wżruszonego właściciela restauracji puhar srebrny i 10 dolarów. Pisma amerykańskie nie podają — jak długo leżała potem w szpitalu ta rekordzistka.

Piękność nowojorska mrs. Maryon Mc. Carter jest słynna z tego powodu że, jak sama twierdzi, szach perski oświadczył się o jej rękę ze skulkiem za wsze negatywnym siedemnaście razy z rzędu. Jest to rekord swego rodzaju, który napawa bogatą Amerykankę dumą. Nie przeszkadza to, że mrs. Carter miała już pięciu mężów i jest właśnie w oczekiwaniu szóstego, bo od ostatniego piątego uciekła i rozwodzi się z nim, aby poślubić następnego.

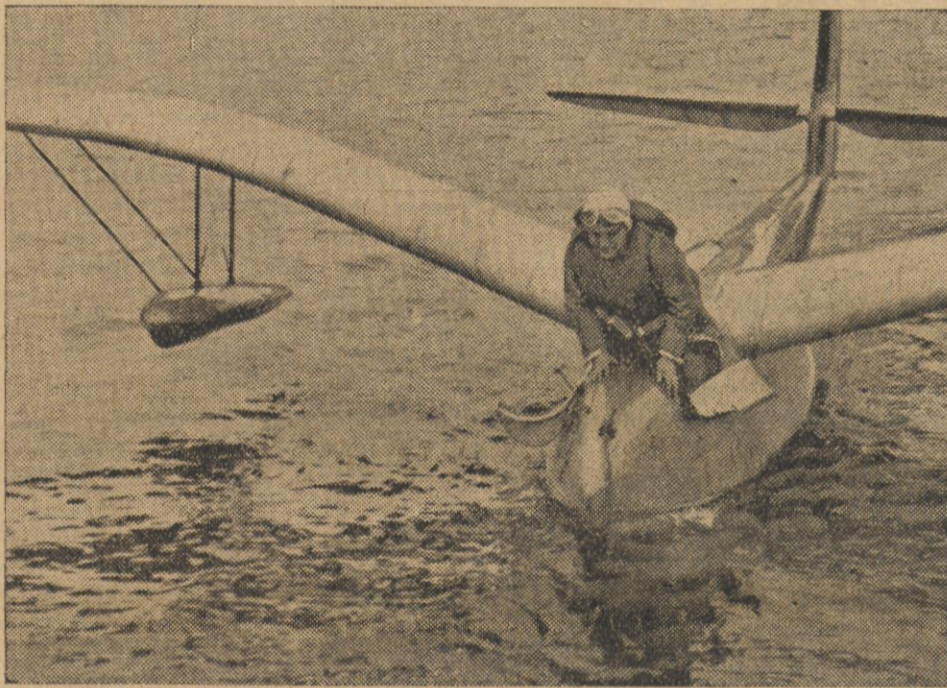
cyjnego. Zresztą dziś prawie niema żadnych różnic między samolotami niszczycielskimi i komunikacyjnymi. Każdy prawie samolot pasażerski jest tak pomyślany, że w ciągu paru godzin może być zamieniony na wojskowy.

Równoległe do postępów czynionych w budowie płatowców niemniej intensywnie rozwijają się silniki. Konstruowanie nowych typów wymaga nieraz całych lat żmudnej pracy i kosztownych prób, to też w tej dziedzinie jest mniejsza różnorodność modeli. Dążeniem konstruktorów jest obniżenie zużycia materiałów pędnych, zmniejszenie wagi, a przede wszystkim zwiększenie pewności działania. Przemysł europejski w dalszym ciągu wytwarza zarówno silniki chłodzone wodą, jak i powietrzem, natomiast w Stanach Zjednoczonych zaczyna przeważać gwiazdasty silnik chłodzony powietrzem. W samolotach wielosilnikowych, gdzie przeważnie motory są umieszczone w skrzydłach, większe zastosowanie ma silnik gwiazdasty, wygodniejszy do zmontowania. Ponieważ w samolotach jest tendencja do osiągnięcia coraz większych wysokości, więc, dla utrzymania niezmienniej mocy silnika na różnych wysokościach, stosuje się coraz częściej sprężarki powietrza oraz reduktory obrotów. Zużycie paliwa w silnikach zbliża się

do 190 gr. benzyny na konia mocy w godzinę pracy, jest to bardzo ważne, gdyż każde zmniejszenie zużycia materiałów pędnych pozwala na osiągnięcie coraz dalszych lotów bez lądowania przy tym samym zapasie smarów i benzyny. W ostatnim roku daje się zauważyć duże zainteresowanie silnikami lotniczymi Diesla. Znaczne obniżenie wagi Diesla umożliwi ich zastosowanie na płatowcu. Brak zapalającej instalacji elektrycznej, będącej delikatnym urządzeniem oraz większa sprawność, stawia silnik Diesla wyżej od zwykłego.

Dla zapewnienia jak największego bezpieczeństwa lotu w złych warunkach atmosferycznych lub w nocy, nowoczesne samoloty są zaopatrzone w specjalne radio-pelengatory, przy pomocy których pilot stale jest informowany o kierunku lotu oraz położeniu względem trasy. Oprócz tego istnieje jeszcze szereg przyrządów, jak wskaźniki położenia płatowca względem horyzontu, telebusole oparte na indukcji magnetycznej pola ziemskiego, przyrządy kontrolujące lot i t. p. Dzisiejsze wykładowanie aeronawigacyjne samolotu pozwala na loty w każdej niemal pogodzie, czyniąc z płatowca zawsze pewny, a prztem najszybszy środek komunikacyjny. St. P.

## Pierwsze próby lotu szybowca wodnego



Na jeziorze Bodeńskim odbywają się obecnie próby szybowca wodnego, skonstruowanego przez Hansa Jacobsa. Szybowiec, który wyszedł z warsztatów instytutu eksperymentalnego budowy szybowców w Darmstadtzie, jest górnołatowcem o rozpiętości 17,3 mtr., o wychylnych ku górze skrzydłach w tym celu, aby nie zanurzały się w wodzie, pozatem zaopatrzonej jest w pływak. Dokonane loty próbne, które są pierwszymi tego rodzaju, udały się doskonale.

## Ogniste strumienie lawy grożą miastu

HILO (wyspy Hawajskie). (Pat.) Panuje tu wielkie podniecenie, gdyż olbrzymi strumień lawy, spływający z wulkanu Maunaloa, w ciągu ubiegłej nocy zbliżył się znacznie do miasta i w obecnej chwili znajduje się o niecałe 4 mile od miejskich rezerwarów wodnych.

Dwustu pilotów wojskowych otrzymało polecenie dokonania próby odwrócenia strumienia

I wreszcie jeden z mniejszych rekordów petitowych z roku bieżącego, który się już kończy. Można go nazwać rekordem wymiaru sprawiedliwości naszych czasów. Oto sąd okręgowy w Brasowie w Rumunii skazał niejakiego Józefa Boitza na 6 lat więzienia za kradzież pół bochenka chleba. Na przewodzie sądowym Baitz na swoje usprawiedliwienie powtarzał tylko jedno: „Byłem bez pracy — od trzech dni nic nie jadłem“. Stwierdzono także ponad wszelką wątpliwość, że Baitz w chwili popełnienia przestępstwa znajdował się w stanie kompletnego wycieńczenia. Lekarz był przekonany, że rzeczywiście Baitz nie miał, jak to twierdzi, nic w ustach od trzech dni. Baitz kradnąc użył siły. Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził. Sześć lat więzienia — za pół bochenka chleba. Rekord.

Takie są rekordy „petitowe“ Jedni ustalają je, warując ze zbytku, inni — ginąc z głodu.

Taki już jest nasz ustrój społeczny. (W).



lawy w inną stronę przez rzucanie bomb. Jeśliby ta próba zawiodła, inżynierowie wojskowi starać się będą o skierowanie strumienia lawy do oceanu, wysadzając przy pomocy dynamitu niektóre tereny, na drodze płynącej lawy.

HONOLULU. (Pat.) Według doniesień z Hilo, jeden z samolotów, które podjęły próbę wstrzymania strumienia lawy, płynącego z wulkanu Maunaloa, zrzucił 10 bomb tuż przed posuwającym się strumieniem lawy. Szerokość strumienia lawy wynosi około 70 mtr.

Inne samoloty bombardowały krater wulkanu. Liczą się z możliwością zatkania krateru przez wybuchy bomb. Byłby to pierwszy wypadek przerwania ręką ludzką wybuchu wulkanu.

## Lawiny, wichry i burze we Francji

PARYŻ. (Pat.) Z całej Francji nadchodzą alarmujące depesze o szkodach, wyrządzonych przez wichry i burze. Szczególnie duże spustoszenia wyrządziły burze morskie na wybrzeżach Bretanii i Wandei, jak i na południu w okolicy Bordeaux i nad morzem Śródziemnym. Równocześnie naskutek długotrwałych deszczów weszły rzeki, szczególnie groźnie w okolicach,



PRZECIW  
PIERZCHNIĘCIU  
ZACZERWIENIENIU  
i ODMROŻENIOM  
RAK  
**KREM PRAŁATÓW**  
„PERFECTION“

NA MARGINESIE

## Łowcy fal

W medycynie nawet wiadomo, że często te same objawy pochodzą z diametralnie różnych przyczyn. Wtedy rozpoznanie bywa utrudnione i wymaga wielkiej intuicji.

Zresztą różne objawy niekoniecznie mają od razu dowodzić stanu chorobowego.

Dawniej o młodzieńcu, który nagle stawał się cichy, blade i zamyślony — powiadało się, że jest zakochany.

To był pierwszy znak. Drugie stadium wyrażało się w uporczywym przebywaniu na łonie natury, zapanbrat z gwiazdami i słowikami.

Dziś zakochani młodzieńcu buszują po dancingach, a tych, co godzinami całymi sterczą w noc pogodną na „plenerach“ — wiadomo, nie amor, ale inna namiętność o obłęd przyprawia — rybołówstwo. Taki amator sportu wędkarskiego ma bezgraniczną cierpliwość. Gdyby był kobietą, napewno wyczyniałby całe kilometry haftów „richelieu“ w jeden wieczór.

Rybołówstwo jest kunsztem niedocenianym i nie ma wspólnego z chodzeniem na „rybki“ i łapaniem rybek w mętnej wodzie. Te warjacje właściwe są naturom zupełnie innym.

Łowca rybek, wędkarz, podobny jest w typie do okazu, który powstał względnie niedawno — do krótkofalowca.

I jeden i drugi niezmordowanie całymi wieczorami (a i rankami) czeka niespodzianki.

Nieraz długie tygodnie przynoszą małą szprotkę — nieraz grymaśna fala wyrzuci wieloryba.

Taki właśnie bogaty plon ubiegła niedziela przyniosła młodemu łowcy fal, uczniowi z Mysłowic. Pukał, słuchał i spinał druty dotąd, aż złapał S. O. S. tonącego w okolicach... Sachalina statku sowieckiego.

Krótkofalowiec natychmiast zadepesował do radiostacji w Katowicach i po kilku godzinach już uwięziona w lodach załoga... dziękowała Polakowi za ratunek. Zadziwiające, a jednak autentyczne.

O to ma chłopiec radość! Bo czyż nie bohater?

amk.

## HUMOR

OGŁOSZENIE.

„Zdolny kupiec, który w styczniu wyrusza do Ameryki Południowej w podróż poślubną, poszukuje innych jeszcze artykułów w celu nawiązania stosunków handlowych“.

(Le Rire)

WZAJEMNOŚĆ.

— Patrz, kochany Stefanku, kupiłem sobie na twoje imieniny nową suknię, aby pięknie wyglądać. Jak ci się podoba?

— Słownie, kochanie! Na twoje imieniny dostaniesz pudełko cygar.

(Mercury)

—(;)—

od 35 lat w służbie dziecka  
a z każdym rokiem doskonalszy **Puder Bebe Szofmana**

## Sprzedaż nieruchomości w Druskienikach przez licytację, w drugim i ostatnim terminie

Pierwszorzędną narożną punkt ul. Mickiewicza 1, przy parku. Placu 4278 metrów kwadratowych Piękny, duży stylowy dom, bardzo solidnie murowany, kryty cynkiem, o lokalach handlowych i mieszkalnych. Drugi dom drewniany o lokalach sklepowych. Budynki gospodarcze. Studnia etc. Zadrzewienie. Dawniej własność doktora Bujakowskiego. Szacunek zł. 48 060.— Licytacja rozpocznie się od sumy około zł 32.000 Wadjum zł. 4.806 —. Licytacja 25 stycznia 1936 roku w Grodnie w Sądzie Okręgowym. Przejrzanie dokumentów w Wydziale I.

## Recepcja noworoczna u p. Wojewody

W dniu 1 stycznia 1936 r., o godz. 13 wojewoda wileński p. Ludwik Bociański przyjmować będzie życzenia Noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

Recepcja odbędzie się w górnych salach Pałacu Reprezentacyjnego. R. P.

## Przemówienie Wojewody Wileńskiego przez radio

W dniu 31 grudnia rb. o godz. 18 m. 30 wojewoda wileński p. Ludwik Bociański wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radja w Wilnie przemówienie, w którym omówi aktualne zagadnienia gospodarcze w Wileńszczyźnie i złoży życzenia Noworoczne społeczeństwu m Wilna i Ziemi Wileńskiej.

## PIECE STAŁOPALNE systemu amerykańskiego

produkcja fabryki  
**HERZFELD & V. TORIUS S.A.**  
GRU. ZIĄDZ

### ZALETY:

- Najwydatniejsza oszczędność na opale.
- Rozpalanie ognia tylko raz/jeden z początk. okresu zimow.
- Szybkie ogrzanie lokali, jednolita temperatura.

Szczegółowych wyjaśnień udziela przedstawiciel

**E. CHURGIN** W. I. n o,  
Makowa 5, tel. 1534

Sprzedż:

**D-H. Bacia CHOLFM**  
Wilno, Kwiatowa 5, tel. 1794

## Dożywotne więzienie, 12 lat, 6 lat więzienia — za udział w rozruchach włościańskich w Litwie

KRÓLEWIEC, (Pat). Prasa litewska donosi, że sąd wojenny rozpatrywał sprawę rolników, którzy w dniu 9 listopada 1935 roku mieli starcie zbrojne z policją i szaulisami we wsi Sarmaciny, pow. wołkowyszkowskiego.

Skazani zostali: Sarpalius Juozas na

dożywotne więzienie, Sarolius Petras — na 12 lat więzienia, Juliszius i Grogalewiczius po 6 lat więzienia, Brazaitis na 4 lata więzienia, Damijonajtis na rok więzienia, Treikauskas na 6 miesięcy więzienia.

## 800 kombatantów francuskich z wizytą w Rzymie

RZYM, (Pat). Pismo „Journal du Midi France“ zorganizowało „pielgrzymkę przyjaźni francuskiej“.

800 byłych kombatantów francuskich z południa Francji przybyło do Rzymu, gdzie spotkano ich gorącą manifestacją. Goście francuscy zostali powitani na stacji przez senatora Berletti, prezesa komitetu włosko - francuskiego Odegrano „Marsyljanek“ oraz włoski hymn narodowy.

RZYM, (Pat). Wycieczka 800 b. kombatantów

francuskich złożyła na grobie włoskiego nieznanego żołnierza wieniec ze wstęgami o barwach francuskich w obecności dygnitarzy włoskich Jeden z b. kombatantów wygłosił przemówienie na temat braterskiej przyjaźni francusko-włoskiej Następnie odbyła się wielka manifestacja na cześć Mussoliniego, który dwukrotnie ukazał się na balkonie pałacu weneckiego, oświadczając: „Koledzy francuscy dziękuję wam za powitania i witam was nawzajem z czysto lacińską sympatią“.

## Generał chiński ofiarą swej krwi budzi rodaków do walki z Japonją Wstrząsające samobójstwo przed pomnikiem Sun-Jat-Sena

NANKIN, (Pat). Stary rewolucjonista gen. Hsu-Fan-Ting, szef sztabu pierwszej armii, dokonał wczoraj wieczorem samobójstwa, rzucając się na swój miecz przed mauzoleum Sun-Jat-Sena.

W pozostawionym testamencie generał oś-

wiadcza, że czyni ofiarę z krwi swego serca cieniem Sun-Jat-Sena, aby obecnych kierowników armii chińskiej powstrzymać od zdrady. Ofiara jego ma wzbudzić w nich ducha oporu przeciwko polityce japońskiej.

## Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO

— Wystawa obrazów białoruskiego malarza. Od dn. 26.XII 1935 r. w lokalu przy ul. Mickiewicza Nr. 7 otwarta jest wystawa obrazów znanego białoruskiego malarza Piotra Siergijewicza. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 16 do 2 stycznia. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— „Szlacham Zmahańnia“. Pod powyższym tytułem ukazała się niedawno na półkach księgarskich książeczka Ul. Kozłowszczyka. Jest to zbiór wierszy tego poety wydany nakładem socjalistycznej białoruskiej gazetki „Nowy Szlach“.

— „Da historii białoruskaha politycznaha wyzwolenia“. Jest to niedawno wydana książka Adama Stankiewicza, pełna cennych uwag i historycznych danych dla interesujących się historią białoruskich zmagani o polityczne wyzwolenie.

Książkę tę wydał białoruski miesięcznik dla młodzieży „Szlach Mołodzi“.

— „Da Białoruskaha Narodu“. Jest to niedawno wydana książeczka w formie odezwy młodego białoruskiego pisarza religijnego D. Aniski, który nawołuje Białorusinów do zgody, solidarności, wzmocnienia jednolitego frontu w walce o swe narodowe i religijne ideały.

Wydał ją białoruski religijny miesięcznik „Chryścijanskaja Dumka“.

— Praca białoruskiego etnografa F. Fiodorowskiego. Kierownik Instytutu Antropologicznych i Etnograficznych Nauk w Krakowie, prof. Stanisław Poniatowski razem z prof. Cz. Pietkiewiczem ukończyli drukowanie IV tomu monumentalnej pracy etnograficznej Michała Fiodorowskiego p. t. „Lud Białoruski“. Praca ta obejmuje zbiór białoruskich ludowych przypowieści t. zw. „prysłowjau“. Została ona wydrukowana w Nr. 1 publikacji „Prace Etnograficzne Instytutu Nauk Antropologicznych“.

Ciż sami profesorowie przystąpili do opracowywania dalszych V i VI tomu „Ludu Białoruskiego“ które będą obejmowały białoruskie pieśni ludowe.

— „Kałošie“. Wyszedł w tych dniach z druku Nr. 4 białoruskiego literacko-naukowego kwartalnika „Kałošie“. Na treść jego złożyły się następujące artykuły, wiersze i naukowe rozprawy:

Pieśniary i Jubilary art. Jana Szutowicza, poświęcony refleksjom w związku z przypadającym w tym roku 30-leciem literackiej twórczości Janki Kupaly i 25-lecia twórczości Zmitruka Biaduli.

W dalszym ciągu znajdujemy szereg wierszy tych dwu jubilatów, które są przedrukami z białoruskich sowieckich wydawnictw.

Dalej znajdujemy:

Natalli Arsieniewoi (wiersze) „Minuty twarańnia“, „U jasna zialonym blakicie“, „U zaduszki“, „Ja nia żywu...“ „Asieñni dzień“.

Michaś Maszara: „Z praobrażeńnia“, „Śpiaczy Wołat“.

A. Biaroski: „Pieradawym“, „Adlot żuraulou“, „Piai ab wiaśnie“.

A Czember: (proza) „Na czużynie“.

Wik. Reno: (proza) „Jaszcze adna wiasna“.

Ad. Stankiewicz: „Cieni i bleski“ — ciekawy artykuł poświęcony znaczeniu sow. kultury dla białoruskiego narodu.

M. Piacinkiewicz „Mikoła Nikiforowski białoruski etnograf“.

Wł. Tołoczko: „Da sprawy nacyanalności prof. M. Babrowskaha“.

Knibasnis: — Sa to recenzje o najciekawszych białoruskich książkach. Kończą się numer bogatą kroniką z życia białoruskiego w kraju i zagranicą.

W. B.

## Katastrofa kolejowa na st. Kraków — Płaszów 4 osoby ranne

KRAKÓW, (Pat). Wczoraj wieczór na stacji kolejowej Kraków—Płaszów na stojący pociąg osobowy Nr. 515 zdążający z Płaszowa do Zakopanego najechał z tyłu manewrujący parowóz, prowadzony przez maszynistę Adolfa Masia, wskutek czego ostatni wagon pociągu osobowego wyskoczył z szyn.

Powodem zderzenia była silna mgła, skutkiem której maszynista lokomotywy nie zauważył światła na ostatnim wagonie pociągu osobowego.

Z powodu wykolejenia wagonów i wstrząsu zostały lekko ranne 4 osoby, a mianowicie: Jan Pawlik, funkcjonariusz kolejowy wraz z synem Marjanem, z Krakowa, Bronisław Wołowicz, urzędnik sądowy z Jordanowa i Emilja Świątek, żona funkcjonariusza kolejowego z Rabki.

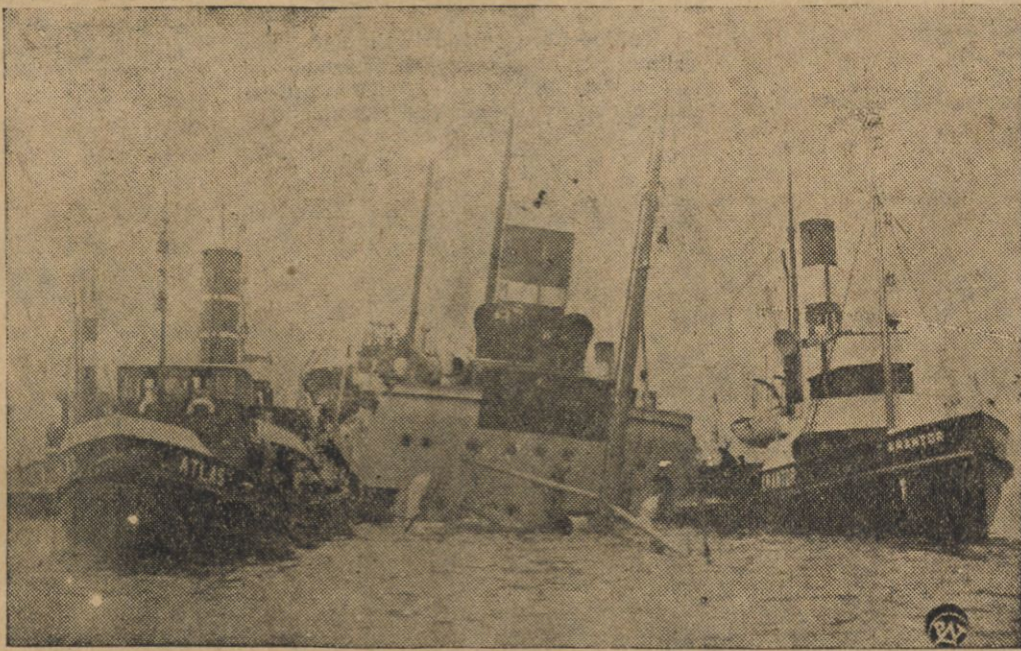
Po usunięciu przeszkody pociąg zakopiański z nieznacznym opóźnieniem ruszył w dalszą drogę. Ruch pociągów nie natrafił na żadne przeszkody. Sprawę wypadku bada komisja.

## Odebranie majątku ziemskiego za złą gospodarke we Włoszech

RZYM, (Pat). Agencja Stefani donosi: Prefekt prowincji weneckiej postanowił odebrać jednemu z właścicieli ziemskich dużą posiadłość, ponieważ nie była ona należycie uprawiana. Przy

nosiło to szkodę interesom prowincji i stało w sprzeczności z zasadami ustroju korporacyjnego. Zarząd skonfiskowanych dóbr przekazano związkowi rolników prowincji weneckiej.

## Awarja statku niemieckiego w Gdyni



Jak wiadomo w dniu 21 b. m. na redzie portu gdynińskiego zderzyły się dwa statki niemieckie wpływające do portu. Na zdjęciu połowa s/s „Otto Alfred Müller“ zanurzona w wodzie. W sąsiedztwie holowniki ratujące tonący statek.

PANIE I PANOWIE!  
**GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI**  
prowadzony przez absolw. Dr. Świtalskiej w W-wie, po powrocie z Wiednia stosuje najnowsze zabiegi kosmetyczne, farbowanie brwi i rzęs, masaże ogólne ciała.  
Gabinet mieści się przy zakładzie „Trio“  
**ul. Mickiewicza 29, tel. 19-77**  
i czynny jest od 9—19

OSZCZĘDZA TEN, KTO KUPIJE  
W SKŁADZIE APTECZNYM  
perfumeryjnym i kosmetycznym  
**WŁ. NARBUTTA**  
Wilno, Św. Janska 11, tel. 4-72  
**Wielki wybór artykułów świętecz.**  
Ceny niskie.  
Kupujący od złotego otrzymują bon



zegarek  
antymagnetyczny  
wytworny, precyzyjny

## Projekt obowiązkowych kadr pracy dla kobiet w Rzeszy

BERLIN, (Pat). Przywódca kadr pracy Hierl w swem orędziu noworocznym zapowiada, iż w roku 1936 nastąpi wprowadzenie w życie przy musu służby pracy dla kobiet niemieckich.

## Przywrócenie tradycyjnej choinki w Sowietach

MOSKWA, (Pa). Partja komunistyczna zawała obywateli sowieckich, aby wznowili tradycję urządzania choinki. „Prawda“ krytykuje rodziny, które nie chcą urządzać choinki i obchodzić tego święta rodzinnego przystosowanego obecnie do nowego roku.

Powyższa inicjatywa spowodowała w Moskwie wielką sensację, ponieważ dotychczas zarówno sprzedawcy choinek, jak rodziny urządzające choinkę były poddawane prawdziwemu ostracyzmowi.

## W Anglii węgiel drożeje

LONDYN, (Pat). Celem zażegnania grożącego strajku górników, związek sprzedawców węgla postanowił podnieść cenę węgla w handlu detalicznym o dwa szylingi na tonnie.

## Uzupełniająca ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1936

W uzupełnieniu okólnika z dnia 21 lis'opada 1935 r. Ministerjum Skarbu upoważniło izby skarbowe do pozwalania na skutek indywidualnych podań płatników na prowadzenie w r. 1936:

- 1) przedsiębiorstw ekspedycyjnych i przewozowych — na podstawie świadectw przemysłowych kat. III przedsiębiorstw handlowych, o ile wysokość obrotów ustalonych w 1936 r. w przedsiębiorstwach nowopowstałych — nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty zł. 10.000;
- 2) przedsiębiorstw ekspedycyjnych i przewozowych — na podstawie półrocznych (za cenę półrocznych) świadectw przemysłowych kat. II przedsiębiorstw handlowych, o ile wysokość obrotów ustalonych za rok 1934, lub obrotów osiągniętych w 1935 r. lub spodziewanych w 1936 r. w przedsiębiorstwach nowopowstałych, nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty zł. 20.000.

Termin na wnoszenie podań o ulgi z niniejszego okólnika wyznacza się do 20 stycznia 1936 roku włącznie. O ile chodzi o przedsiębiorstwa uruchamiane w 1936 r., podania o ulgi winny być wnoszone przed uruchomieniem przedsiębiorstwa. Podania o ulgi należy wnosić do właściwego urzędu skarbowego.

Postanowienia izb skarbowych na podania o ulgi winny być wydane i doręczone płatnikom w terminie do 2 miesięcy od daty złożenia podania.

W razie niewydania lub niedoręczenia postanowienia w określonym wyżej terminie, będzie się uważało wyrażoną w podaniu prośbę za uwzględnioną w granicach ulg z omawianego okólnika.

Podania złożone po terminie pozostawione będą bez rozpatrzenia. O pozostawieniu podania bez rozpatrzenia urząd skarbowy zawiadomi płatnika pisemnie.

Równocześnie Ministerjum Skarbu upoważniło urzędy skarbowe do udzielania ulg na indywidualne podania płatników co do zwalniania od obowiązku nabywania półrocznych świadectw przemysłowych kat. IV przedsiębiorstw powstałym w 1935 r. lub powstającym w r. 1936, o ile wysokość obrotów osiągniętych w 1935 r. lub spodziewanych w 1936 r. nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty zł. 2.000.

## Noc Sylwestrowa

urządza „Kunst-Gesellschaft“ w salach Klubu Handlowo-przemysłowego przy ul. Trockiej 11. Orkiestra Zielonego Sztalla. Gorący bufet. Zamówienia na stoliki w biurze Klubu, tel. 572 od godz. 5-jej wiecz.

# CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Cesarz Haile Selassie odwiedza rannych żołnierzy w szpitalu Czerwonego Krzyża w Dessie.



Z izby deputowanych we Francji. Laval przemawia w izbie deputowanych.



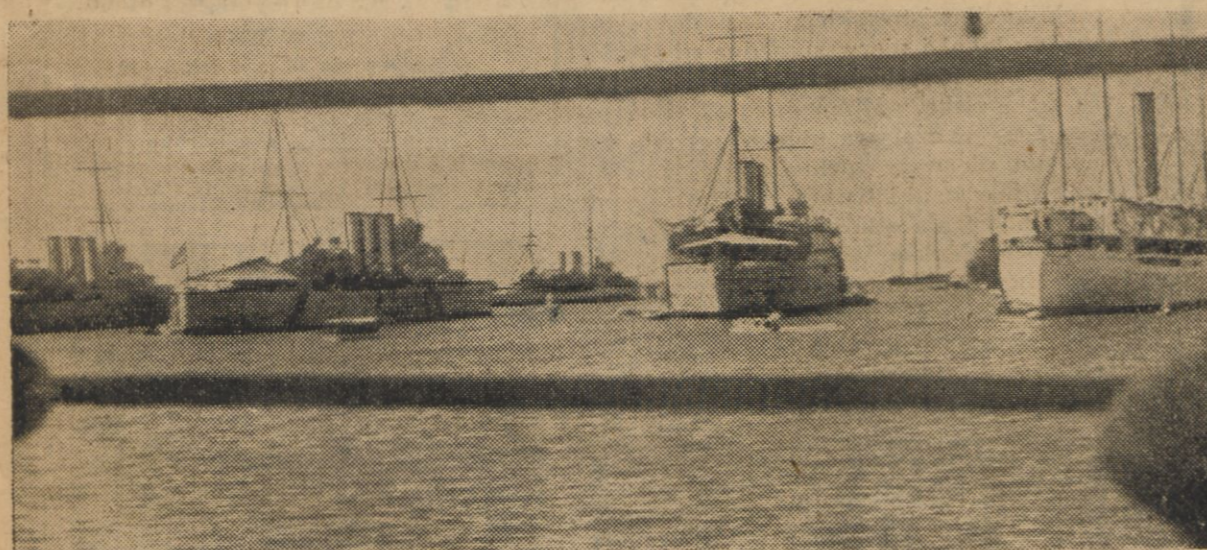
Czerwony Krzyż w Abisynji. Ranne na froncie żołnierze opatrują sanitariusze abisyńskiego Czerwonego Krzyża w Dessie.



W Tokio — młode Japonki w chłodne dni zimowe chronią się przed przeziębieniem, zasłaniając usta kawałkiem grubego papieru, owiniętego jedwabiem.



Zaprzysiężenie prezydenta Benesa. Nowoobрани prezydent Czechosłowacji, dr. Benes, składa przysięgę w sali Władysława na zamku praskim.

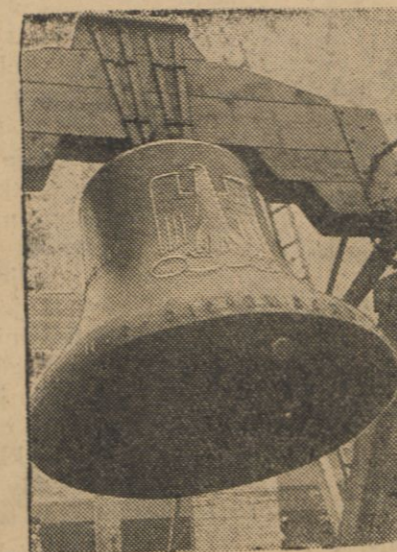


Zbiórka złota we Włoszech. Włoszki składają swe obrączki ślubne na grobie Nieznanego Żołnierza w Rzymie, a w zamian otrzymują obrączki stalowe. Zbiórka obrączek dała Włochom złota na sumę 700 milj. lirów.

Naprzężona sytuacja. Kilka z 80 angielskich okrętów wojennych, zgromadzonych w porcie Aleksandrii.



Kupcy wschodu potrafią każdego namówić do nabycia przedmiotów nawet zbytecznych.



Dzwon olimpijski. Wielki dzwon, którego dźwięki w roku przyszłym otworzą zawody olimpijskie, został już odlany i sprowadzony do Berlina. Dzwon ma w średnicy 2,80 mtr., waży 13,840 kgr.



Zbombardowany szpital amerykański. Część amerykańskiego szpitala w Dessie, zbombardowanego ostatnio przez Włochów.



Angielskie bombowce nad Kairem. W związku z napięciem stosunków anglo-egipskich, angielskie siły wojenne w Egipcie zostały wzmocnione. Na ilustracji — eskadra angielskich samolotów bombowych nad cytadelą kairską. W głębi — meczet.



Ulubiony sport. W Holandji najpopularniejszym sportem jest łyżwiarstwo. Tak wygląda wiele kanałów Holandji podczas zimy.



Łyżwy na Dalekim Wschodzie. W kraju „wschodzącego słońca” łyżwy również są znane. Łyżwiarzy japońskich na olimpiadzie w Garmischu będzie reprezentowała 12-letnia Etsuko Inada.



Żołnierz angielskich wojsk kolonialnych popisuje się akrobacją jeździecką, podnosząc lancę w pełnym galopie porzuczone na ziemi przedmioty.



Nowy prezydent Czechosłowacji Benes na spacerze w towarzystwie swej żony.



Z białego świata. Narciarze i inni zwolennicy sportów zimowych jak mrówki roją się w austriackich Alpach.

## NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

**ŻÓLTE, LECZ ZBAWIENNE  
NIEBEZPIECZEŃSTWO.**

„Czas“ wywodzi:

Obecnie jesteśmy świadkami rozszerzenia się w Europie najcięższej postaci nacjonalizmu. Jesteśmy świadkami jak pod wpływem często pustych haseł, podłanych nacjonalistycznym sosem, narody dają się porywać do wystąpienia nawet dla nich samych szkodliwych. To, że na naszym coraz ciśniejszym globie istnieje czynnik, który zapewne nie nam, ale naszym dzieciom lub wnukom, może zakłócić przyjemność wzajemnych swarów w rodzinie, jest groźbą ale może i zbawienym lekiem na obecny szal nacjonalistyczny.

Czynnikiem tym jest, zdaniem „Czasu“, Japonia. Pod wpływem żółtego niebezpieczeństwa, pod groźbą penetracji słońców Wschodu do Europy, pojawi się poczucie wspólnoty jej narodów, które przemoże obecne antagonizmy.

Gdyby szal nacjonalistyczny miał święcić triumfy aż do czasu zjawienia się na progu Europy Japończyka z karabinem u nogi — byłoby z nami bardzo, niewymownie źle.

**TRZEBA ZNIŻYĆ CZESNE NA  
UNIwersytetach.**

„ABC — Nowiny Codzienne“ wyrażają słuszną opinię, że

jeśli się chce poprawić warunki materialne młodzieży akademickiej, to trzeba rozpocząć od obniżenia czesnego. Wysokie czesne to prohibicyjna stawka celna na dopływ do wyższych uczelni studentów z warstw biedniejszych, w szczególności ze wsi.

Rezultaty tej prohibicji znacząco bardzo wyraźnie na frekwencji studentów na wszechnicach. Tam zaś, gdzie czesne nie powoduje rezygnacji ze studiów, lub przerwy w nich, spada ono zbyt dotkliwym ciężarem jako jeszcze jedno, obok wielu, świadczenie finansowe społeczeństwa.

**SEKWESTRATOR  
NISZCZY I ROZGORNYCZA WIEŚ.**

Pod tym tytułem zamieszcza „Gazeta Ludowa“ obrazek, zaczerpnięty z broszury Antoniego Broda p. t. „Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1935 roku“, wydanej przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, a więc ze źródła poważnego.

„Sąsiad nabył w 1930 roku siewczkarnię na raty za 120 zł. Do grudnia roku zeszłego (1934) spłacił już 100 zł. za nią, ale w międzyczasie zafantowano mu ją za podatek i asekurację. W kwietniu (1935 r.) ów gospodarz sprzedał pół morga pola ażeby z uciążliwych długów się spłacić. Przychodzi do urzędu skarbowego, aby wykupić siewczkarnię, lecz takowej już nie ma, bo została sprzedana na licytacji za 16 zł. 20 gr. I dług wisi i siewczkarnia niema.“

Tak napisał pewien rolnik do Instytutu. Zdaniem redakcji „Gazety Ludowej“ „wypadek powyższy bynajmniej nie jest odosobniony“.

**ROSŃACY KRAKÓW.**

Kazimierz Leczycki wyraża w „Gazecie Polskiej“ zachwyt z rozbudowy Krakowa, która istotnie odbywa się na wielką skalę nawet w okresie kryzysu. W i-

## O sytuacji teatralnej w Warszawie

(Rozmowa z dyr. Aleksandrem Zelwerowiczem)

Korzystając z pobytu w Wilnie podczas świąt dyrektora Państwowego Instytutu Teatralnego p. Aleksandra Zelwerowicza przeprowadziliśmy z nim krótką rozmowę na temat ogólnej sytuacji teatralnej w Warszawie.

P. Zelwerowicz znany jest dobrze naszym czytelnikom jako były dyrektor teatrów miejskich w Wilnie. Zdanie więc jego jest podwójnie ciekawe: jako wielkiego artysty i jako naszego bliskiego znajomego. Tembardziej że po dawnemu czuje sentyment do Wilna i chętnie je odwiedza.

Odwiedziliśmy dyr. Zelwerowicza

w teatrze na Pohulance. W dzień typowy nasz, tutejszy: nijaki i mglisty. Nastrój ten całkowicie pasuje do pierwszych słów, które słyszymy. Nijako i mglisto jest w Towarzystwie Krzewienia Kultury Teatralnej w Warszawie, które jak wiadomo obejmuje pięć scen stołecznych. Towarzystwo przeżywa zdecydowany kryzys, głęboki i wewnętrzny, nie zależny od ogólnego.

Ponieważ temat ten nie jest specjalnie miły dla dyr. Zelwerowicza, gdyż należy on do członków wspomnianego Towarzystwa i przez informowanie o niem nie chciałby wprowadzać ewentualnych niepokojów i fałszywych alarmów w łonie organizacji — przechodzimy na inny temat, pytamy o plany osobiste.

— Moje zamiary i plany osobiste — odpowiada dyr. Zelwerowicz — zdążają raczej w kierunku Instytutu, niż teatru.

Państwowy Instytut Teatralny w Warszawie rozwija się bardzo pomyślnie, przede wszystkim dzięki Leonowi Schillerowi. Uczelnia posiada dwa wydziały: reżyserski i aktorski. Pierwszy prowadzi L. Schiller, drugi A. Zelwerowicz, który jest jednocześnie dyrektorem Instytutu. Istnieje projekt stworzenia jeszcze trzeciego wydziału — filmowego. Nie potrzebujemy podkreślać, jak bardzo jest to na czasie. Dziś, gdy panoszą się bezprzykładna ignorancja w tej dziedzinie, gdy w sprawach filmu byle diva zabiera głos „fachowy“ — stworzenie takiego wydziału filmowego, któryby szkolił odpowiednio przyszłych adeptów X muzy — wydaje się wprost konieczne. Instytut zamierza rozszerzyć się o powyższy wydział wkrótce, to znaczy najdalej za półtora roku.

Sama placówka powstała przed trzema laty dzięki staraniom naczelnika Zawistowskiego. Ma pierwszorzędną lokal i pierwszorzędną siłę pedagogiczną. Słowem jest zakrojona na miarę europejską. Mimo swego krótkiego istnienia, w czerwcu ubiegłego roku wypuściła pierwszy turnus uczniów-aktorów (kurs nauki trwa trzy lata), wśród nich b. ucznia studjum hebrajskiego z Wilna — Maksa Wiskinda, który, jak dotychczas, rokuje jaknajlepsze nadzieje. A i kilku aktorów naszej Pohulanki zawdzięcza swój rodowód sceniczny Instytutowi. Są to pp. Polakówna, Masłowska, Śródka i Borowski.

**WEGIEL** pierwszorzędny Górnośląsk. konc. „Proares“ poleca  
**M. DEULL**

WILNO, ulica Jagiellońska 3, tel. 8-11  
Własna bocznicą: ul. Kijowska 8, tel. 9-99  
Dostarczamy tonowo w wozach zapłom bowanych loco pwnica.

**DOKTOR  
Feliks HANAC-BLOCH**

STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)

Gdańska 1, tel. 22-80.

Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7

Skolei pytamy o zdanie o innych teatrach warszawskich.

Jaracz boryka się indywidualnie, samodzielnie i z rezultatem — odpowiada dyr. Zelwerowicz. Ostatnio zbierał sukcesy w „Hultajskiej trójce“. Wogóle ze szkoda dla swego talentu marnuje się dzięki kłopotom organizacyjnym — ten stu procentowy artysta.

Z teatrem Malickiej i z Adwentowiczem — beznadziejnie źle pod względem materialnym. Ledwo dyszą.

W „podziemiach“ odżyła „Reduta“. Może Osterwa, który przebywa obecnie w Warszawie, zdola na nowo „rozpalić znic“, chociaż co do tego dyr. Zelwerowicz raczej wyrażałby się pesymistycznie. Nie można trwać w pozycji szczytowej wiecznie. „Reduta“ ma kolosalne zasługi. Niestety, kto dawał z siebie bardzo dużo, w końcu musiał się wyczerpać. To jest prawo biologiczne.

W końcu dyrektor Zelwerowicz mówi o biologicznych właściwościach Wilna. Miasto jest odżywką. Tu się łapie to, co się chwytą — ogólnie biorąc — w zetknięciu się z przyrodą.

Same komplementy.

Tylko że... bieda na każdym kroku, czy to w sklepie, czy na ulicy. Uderza w oczy nędza może dlatego, że nie jest przysłonięta blichtrzem, tak np. jak w Warszawie.

Na zakończenie dyr. Zelwerowicz poświęca jeszcze parę słów „Cyrułikowi Warszawskiemu“ pod dyktando Jaroszyńskiego. Ci mają powodzenie. I trzeba przyznać, że teatrzyk postawiono na wysokim artystycznym poziomie.

Ale wogóle z sytuacją teatralną w Warszawie niewesoło...

Anatol Mikułko.

**Związek Księgowych w Polsce**

ODDZIAŁ W WILNIE

ul. Mickiewicza 28 m. 2 tel. 6-49

wyzywa niezrzeszonych kolegów księgowych, aby we własnym interesie zgłosili się osobiście lub listownie do zarejestrowania. Informacje i druki na miejscu, zamiejscowym pocztą. Rejestracja nie związana z kosztami.

**PROSZKI**  
„MIGRENO-NERVOSIN“  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE:  
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE** itp.  
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOSIN“  
PATRZĄCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
GDY SA JUŻ WAŚLADOWNICZYWA.  
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ KOGUTKIEM  
**SA TYLKO JEDNE**  
ZAMIEZCZĄC Z „SUNNEM KOGUTKA“  
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ SA TEŻ I W TABLETKACH.

**Dr. Krzemiański**

Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit

ul. ZAWALNA 24, tel. 14.25.

Przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6.

## Nowości wydawnicze

— Wydawnictwo R. Wegnera. Poznań. **Romain Rolland. Dusza zaczarowana. 4-ry tom.** Autor francuski zapoczątkował w literaturze powieści — cykle kilkotomowe. „Jan-Krzysztof“ historia, poniekąd autobiograficzna, genialnego muzyka — zjednała mu rozgłos. W 1914 r. protest przeciw barbarzyństwu wojny oburzył przede wszystkim jego ojczyznę Francję. Pracował w Czerwonym Krzyżu wierny swemu wstrętu do przelewania krwi. Wyznawał zasadę, że „jedyną do wyrażenia prawdy, bo chociaż sztuka w swej pierwszej zasadzie jest wyrazem piękna, przeciw jest zarazem transpozycją życia poza wymiary dobra i zła, a więc w wieczność“. Ideologia pisarza da się określić jako żądza miłości i wiara w miłość — na tej zasadzie oparty jest cykl „Dusza zaczarowana“, historia dwóch sióstr przyrodnie, Anetki i Sylwji (I tom), postawionych w różnych warunkach — ale złączonych węzłami krwi.

Dzieje Anetki, jej stosunek do spotykanych mężczyzn i do tego najbardziej własnego mężczyzny, jakim jest syn, zapamiętajmy tomy: II — „Lato“, III — „Matka i Syn“, IV — „Zwiastunka“. Ta mieszcza, przesiąknięta intelektualizmem, rozwinięta po męsku w swym indywidualizmie, chce być wolną od więzów płci i zmys-

łów, postanawia nie być żoną, a tylko matką, i odrzuca opiekę ojca swego dziecka. Poglądy jej polityczne są wyrazem przekonania samego Romaina Rollanda i przez jej stosunek do otoczenia vice versa tłumaczy autor swoje dzieje. Miłość Anety — matki — Kochanki i później miłość jej syna Marka, olbrzymie przestrzenie dziedziny uczucia, pochłaniającego wszystkie siły i ciągła walka o nie lub przeciw nim, oto treść tych mądrych, namiętnych, a zarazem filozoficznych książek, obejmujących ogromny zasięg spraw politycznych, ekonomicznych i społecznych a zarazem będących obszernym studjum psychologii kobiet i mężczyzn we wzajemnym stosunku. Książki te mają pewny posmak rosyjskich romansów w sposobie malowania charakterów i przez to może jakąś chaotyczność w fabule, pewną „pryncypjalność“ obok życia. Stanowią odrębny typ w lit. francuskiej. Przekład polski staranny.

— Wydawnictwa polskie R. Wagnera. Poznań. **Kazimierz Czachowski. Marja Rodziewiczówna na tle swoich powieści.** Obszerna charakterystyka dzieł autorki bardzo ciekawego typu, takiej drugiej, jako indywidualność, nie znaleźć w polskiej literaturze. Autor opracował bardzo drobiazgowo wszystkie utwory pozytywnej pisarki, badając, wpływ, otoczenie, tryb i koleje życia, charakter, które w książkach znalazły bardzo wyraźne odbicie.

Dziwny był stosunek Rodziewiczówny do literatury i wzajem krytyki literackiej do niej.

Po pierwszych zachwytach nad nagrodzoną powieścią Dewajtis, przez lata płodności (wydawała po parę powieści rocznie) po przez 40-tomów dorobku literackiego, ogólny pogląd fachowej krytyki był mniej więcej jednomyślny: duży talent, pierwszorzędny materiał etnograficzny, ale niedbałość, pośpiech, lekceważenie prawdy życiowej, podciąganie, często graniczące z bajecznością, zdarzeń do teorii i zasady wykładanej w każdym tomie. Brak artystycznego umiaru, słowem bajki na tle realizmu, materializmu jako ideowość i trzymać się ziemi kosztem duszy, zaprzedać zdolności, talenty człowieka służbie majątkom własnym i cudzym, filantropji, pracy, ale nie innej jak na ziemi, oszczędność, wyrzeczenie się wszelkich wyższych aspiracji, sztuki, komfortu, cywilizacji nawet, powrót do natury, przytem pokora, zgoda na poniewierkę, ale nieustępliwa walka o stan narodowego posiadania. Demokratka w życiu, w książkach bierze w obronę tylko polski stan szlachecki, mimo że najlepszym jej dziełem jest „Hrywda“ — opowieść o chłopach polskich, przedstawianych w innych powieściach szablonowo, jak zresztą ogół bohaterów, i „Szary proch“ o chłopach żmudzkich. Ale... mimo to, szerszy ogół czytywał Rodziewiczównę jak chyba tylko Trwogę i Scherlocka Holmesa, bo w jej powieściach było połączenie jednego i drugiego. P. Czachowski ocenia wszystkie problemy poruszone przez Rodziewiczównę i jej twórczość bardzo dodatnio, w czem dopuszcza się czasami pochlebstwa, na-

zywając ją poprzedniczką Weyssenhoffa, a bohaterstwo jej postaci do ideologii Żeromskiego.

W każdym razie stwierdzić należy, że jeśli pod względem artystycznym nie wzniosła się Rodziewiczówna wysoko, to jednak dała masie czytelników książki o zasadach uczciwych, nie pozabawione wznioślejszych akcentów i przykuwała uwagę bajkową treścią złudzeń. Osobista praca społeczna autorki była wyjątkowo owocna. Te zasługi podnosi słusznie autor studjum, zaznaczając, jak wielki rozgłos miały dwa jubileusz Rodziewiczówny.

H. R.  
— **Helena Obiezińska. Danek i Grzmot.** Biblj. „Runi“ Nr. 1-szy. Miła i pogodna historia o chłopcu sierocie, który odnajduje ojca dzięki dobremu ludzemu i z nim jedzie autem przez Polskę. Jego przyjaciel pies znajduje Grzmot, wzbudza wielką sympatię. Dobry humor, poczucie rzeczywistości, prostota stylu, społeczny stosunek ludzi do siebie, oraz budzenie zamiłowania do kraju i wycieczek polecają tę książkę czytelnictwu szkolnemu. Jedną ujemną stronę posiadają wszystkie książki gwiazdkowe, jakie przejrzałam i to pisane przeważnie dla chłopców. Wszystko się młodym bohaterom udaje. Przecie w życiu tak nie jest. Trzeba ukazywać i przegrane karty i uczyć wobec nieudanych projektów, wobec zawodów i klęsk, inaczej wytwarza się szkodliwe złudzenia.

H. R.

# Dewaluacja w Belgji i jej skutki

(Korespondencja własna)

Antwerpja, w grudniu 1935 r.

Zwolennicy dewaluacji w Polsce nie są liczni, lecz sądzę, że i oni przyjdą do przekonania, że mylą się w swych poglądach, o ile zainteresują się rezultatami tej operacji w licznych krajach europejskich i pozaeuropejskich.

Przyjrzyjmy się i zanalizujmy rezultaty jednej z ostatnich dewaluacji, mianowicie belgijskiej. Przedewszystkiem cofnijmy się do marca b. r. i przypomnijmy w jaki sposób Belgja „była zmuszona” — jak twierdzą z hipokryzją liczne miejscowe gazety, a raczej, jak interesy świata przemysłowo-handlowego tutejszego **zmusiły** ją do tego kroku. Nie ulega wątpliwości, że ani urzędnicy, ani robotnicy, ani właściciele nieruchomości lub papierów państwowych nie dążyli do zmniejszenia siły kupna franka belgijskiego. To się rozumie samo przez się, ze względu na to, że zarobki pierwszych pozostaną przynajmniej przez pewien czas bez zmiany i tylko z pewnym opóźnieniem, podążą za „index number”, a drudzy nie będą również w stanie zwiększyć swych zarobków, bo, jak praktyka dewaluacji w innych państwach pokazała, kontrakty, zawarte na podstawie złota, jak również i zobowiązania państwowe, bywają zawsze anulowane; — a zwiększenie opłat za wynajęcie zabronione.

Co się zaś tyczy świata przemysłowo-handlowego, dewaluacja oddawna go magnetyzowała swem ożywcem działaniem na zamierający handel i przemysł belgijski. Zwłaszcza zainteresowane w niej były banki, które znajdowały się w bardzo ciężkiej sytuacji, będąc wybitnie zainteresowane w przemyśle belgijskim.

Dotychczas mówiliśmy o rzeczach jasnych dla każdego obznajomionego cokolwiek z zasadami ekonomii politycznej. Przejdźmy teraz do stron oryginalnych dewaluacji belgijskiej, a mianowicie do nadzwyczaj subtelnej kampanii prasowej, zorganizowanej przez przedstawicieli wielkiego handlu i przemysłu, jak również do skutków tej kampanii.

Większa część prasy demokratycznej przypominała codziennie, że nie należy dopuścić do zmniejszenia wartości franka, dawała wykłady o znanych wszystkim skutkach dewaluacji — bo tu cały naród interesuje się kwestjami finansowymi i orjentuje się w nich — a jedno cześnie subtelnie powiadała, że Belgja nie potrafi uniknąć tej dewaluacji, ponieważ, niestety, jej stosunki handlowe z państwami, które uprzednio przeprowadziły tę operację, zmuszą ją do niej.

Kampanję tę rozpoczęto w końcu 1934 r. i w ten sposób podminowano za ufanie społeczeństwa do franka. Stopniowo więc dewaluacja z możliwości zrobiała się koniecznością. Podróż prezydenta Theunisa do Francji, w celu uzyskania ulg celnych we Francji dla towarów belgijskich i wogóle zacieśnienie stosunków państw, tworzących złoty blok, skończyła się niczem i tem samem zadała ostateczny cios frankowi. Gdy się w Belgji o tem dowiedziano, stało się rzeczą jasną, że gabinet Theunisa, pomimo wielokrotnych obietnic, nie potrafi utrzymać franka na jego parytecie. Istotnie, prez. Theunis podał się do dymisji. Wartość franka w stosunku do złota jest podtrzymywana tylko dzięki dekretowi przeprowadzonemu przed wyjazdem Theunisa na konferencję w Paryżu na mocy którego wywóz waluty z Belgji został kategorycznie zabroniony. Środek ten został użyty dla częściowego przynajmniej wstrzymania speku-

lacji na niższą wartość franka. Lecz, nie zważając na ten dekret, to co się działo w Belgji w międzyczasie przechodzi wszystkie granice zdrowego sensu ekonomicznego: już od 3—4 miesięcy handel zamiera spowodowany brakiem wypłat; liczni dłużnicy, ryzykując swą opinią, zwlekają z wypłatami, starając się zebrać jaknajwięcej gotówki dla spekulacji na niższą wartość franka. Stąd pierwsi poszkodowani — kredytorzy, pierwsi faworyci — nieuczciwi dłużnicy.

Pozatem powyżej wspomniany dekret w praktyce prawie nie został zastosowany, albowiem granice wcale nie były pilnowane. Sam byłem świadkiem tego i podczas mego pobytu w Holandji dnia 27-go marca dyrektor największego banku w Rotterdamie — Rotterdamsche Bankvereening — mówił mi, że napływ franków jest taki, że żaden bank w południe tego dnia nie mógł zadośćuczynić żądaniom wymiany franków na floreny. Taka sama sytuacja była aż do 30-go marca w Amsterdamie, Hadze, Londynie, Paryżu etc. Pieniądże wywożono codziennie z Belgji setkami milionów. Na giełdzie najbardziej spekulacyjne akcje szły w górę. Maklerzy sprzedawali w ciągu jednego zebrania pakiety akcji, których się nie mogli pozbyć od czasu krachu 30-go roku. Kurs zaś państwowych papierów, notowanych we frankach, ciągle się zmniejszał, a zresztą pozbyć się ich było bardzo trudno. Słowem, sytuacja franka stała się bez nadziejną. Wówczas profesor Baudhoin zamieścił w bardzo wpływowej „Echo de la Bourse” gwałtowny artykuł przeciwko zwlekaniu z oficjalną dewaluacją. W artykule tym przedstawiał premiera, który usankcjonuje ową, już istniejącą de facto dewaluację, jako zbawiciela życia ekonomicznego Belgji. Dzięki temu

premier van Zeeland, zresztą zwolennik tego środka, mógł bez żadnych skrępowań obniżyć oficjalnie kurs franka belgijskiego o 28 proc.

Streśmy pokrótce skutki tego kroku. Odrazu po dewaluacji: szalone zarobki spekulantów, do których zaliczyć trzeba wszystkie prawie banki, nieuczciwych dłużników, eksporterów, mających kredyty zagranicą w walutach cudzoziemskich; po pewnym czasie nowe konsekwencje: podnoszą się wbrew woli rządu ceny towarów. Życie droższe. Posiadacz franków — uczytawy obywatel, naiwnie wierzący w jego stałość, staje się coraz biedniejszy.

Obecnie, 6 miesięcy po dewaluacji, można zdać sobie sprawę z tego o ile ziszcili się nadzieje, pokładane w niej przez handel i przemysł. Śmiem twierdzić że nie ziszcili się wcale: handel zewnętrzny nie potrafił skorzystać z dumpingu, stworzonego przez zmniejszenie wartości franka, bowiem natychmiast proporcjonalnie do tej niższki, zostały podniesione cła zainteresowanych państw; budżet jest znowu w niebezpieczeństwie, bowiem podniesienie się indeksu cen zmusza rząd do powiększenia opłat administracyjnych, co zwiększa wydatki państwowe o 400 milionów; budżety lokalne są w tej samej sytuacji.

Reasumując wyżej powiedziane, przyjdzie do przekonania, że dewaluacja, pożądana przez jedną tylko — i to niewielką część społeczeństwa, nie poszła na korzyść całości społeczeństwa belgijskiego. Kryzys ekonomiczny bowiem może być przetrzymany przez długą, i wytrwałą pracę, nigdy zaś przez operację magiczną, zmieniającą tylko stosunek procentowy pieniądza do złota.

Jerzy v. Mohrenschildt.

## Wystawa ryb dekoracyjnych w Paryżu



## Z muzyki

### Recital śpiewaczy: Józef Schmidt

Popularność artystów filmowych zawsze jest niezawodna. Józef Schmidt, którego rozgłos datuje się od ukazania się kilku obrazów kinematograficznych z jego udziałem śpiewaczym, rzetelnie usprawiedliwia swoje powodzenie także i występami koncertowymi. Może nawet własciwy teren działalności Schmidta (po opanowaniu umiejętności zachowywania się na estradzie) powinien ograniczać się do estrady, niefortunne bowiem warunki zewnętrzne nie mogą przyczynić się do wywołania potrzebnej iluzji przy kreowaniu operowych ról o bohaterskim zakroju. Bo charakter pięknego tenora Schmidta jest wybitnie bohaterski. Jest to głos, nasycony dźwiękiem treściwym, o brzmieniu metalicznym, o sile bardzo dużej. (Nie biorę tu pod uwagę pewnego zmatowienia dźwięku, wywołanego widoczną przejściową chrypką, zrozumiałą przy forsownych, niemal codziennych koncertach w czasie tournée).

Widocznie ten piękny materiał wokalny młodego jeszcze artysty znajdował się od początku studjów w rękach doskonałych pedagogów: dowodzi tego znakomita emisja, świetnie wyrównana

w całej skali, swobodne operowanie głosem we wszelkich zmianach dynamicznych, szeroko rozprowadzona fraza, no i — rzecz pierwszorzędnej wagi — doskonała dykcja. Temperament młodego śpiewaka skłania go wybitnie w stronę wyboru repertuaru takiego, w którym znajduje ujście mocna w wyrazie bezpośrednio wyczuła ekspresja: stąd program koncertu Schmidta nie odpowiadał wymaganiom pierwszorzędnej produkcji estradowej, ale zato uwydatnił te zalety jego interpretacji, którychby literatura pieśniarska nie mogła mu w równym stopniu dostarczyć. Przeważały więc w koncercie poniedziałkowym arje operowe i włoskie pieśni („Tosca”, „Rigoletto”, „Cyd”, pieśni neapolitańskie). Śpiewał je też Schmidt z przejęciem i zapałem porywającym, udzielającym się licznie zebranej publiczności. Takich „różnobarwnych” tłumów słuchaczy nie zdarzyło mi się widzieć w Wilnie na żadnym koncercie w ostatnich kilku latach. Najbardziej bezpośredni, emocjonalny środek oddziaływania muzyki — śpiew znalazł tu niezawodną drogę do najszerszych mas.

A. Wyleżyński.

## Przemysł zrozumiał konieczność niższki cen

W jednym z ostatnich dni przedświątecznych gmach ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie był widownią charakterystycznej sceny. Zebrani w wielkiej sali przyjęli przedstawicieli przemysłu oklaskiwali rzęsiście brawami mowę ministra, który nawoływał ich do przyłączenia się do akcji niższki cen, prowadzonej z takim nakładem pracy i energii przez rząd.

Niejednokrotnie już sala ta była świadkiem długich konferencji nad sprawą niższki cen artykułów przemysłowych. Wylaniały się wówczas zazwyczaj dwa odrębne poglądy: rządu, który dowodzi potrzeby niższki i przemysłu opierającego się mniej lub bardziej gwałtownie obniżeniu cen swych produktów, wytaczając szereg argumentów, zdawałoby się, nieodpartych. Nigdy natomiast mury tej sali nie były świadkiem jednomyślnej opinii przemysłowców i rządu, że akcja niższki cen nie tylko jest konieczna, ale że trzeba ją przeprowadzić jak najszybciej, aby rzeczywiście dotarła do konsumenta.

Wprowadzie dotychczasowe konferencje odbywane w tej sali na ten temat, prowadzone były przeważnie z przemysłem skartelizowanym, a więc z organizacjami, które za cel swej działalności stawiały sobie dyktowanie warunków sprzedaży. Poto tworzyły się organizacje monopolizujące w swych rękach całkowitą produkcję pewnych artykułów. Każdy kartel oparty był przeciw na umowie „o regulacji produkcji i zbytu”. Ta „regulacja” produkcji polegała poprostu na jej ograniczeniu dla wywołania większego popytu na dany towar, co ułatwiało i usprawiedliwiało podnoszenie cen. Znana jest przecież rzecz, że po zawiązaniu kartelu fabryk jakiegokolwiek gałęzi produkcyjnej, ceny ich wyrobów wzrastały nagle o kilkadziesiąt procent.

W organizacjach kartelowych mimo uświadomienia sobie tej sytuacji pokaźna była jeszcze dawna polityka własnego podwórka, której z uporem, a często wbrew własnej woli wielu uczestników porozumień kartelowych trzymało się jeszcze kurczowo. Gdy jednak rząd wystąpił energicznie i posunięciami swymi przerwał obręcz zaciskającą się koło cen artykułów przemysłowych, nastąpiła nagle zmiana. Tu i ówdzie opierały się jeszcze przy polityce wysokich cen poszczególne organizacje kartelowe, lecz opór ten był raczej formalny. Żądanie ministerstwa zarządy karteli przyjmowały naogół przychylnie zwłaszcza, gdy rząd stwierdził wyraźnie, że dąży jedynie do obniższki cen, podyktowanej rzeczywistymi warunkami życia. W wielu wypadkach uczestnicy karteli, którzy na skutek polityki wysokich cen tracili z dnia na dzień odbiorców, sami zwracali się do rządu z prośbą o obniższki cen, lub o rozwiązanie kartelów, przedkładając potrzebne materiały.

Ten ożywczy prąd ogarnął — rzecz zrozumiała — nie tylko przemysł skartelizowany, ale i przemysł dotychczas wolny oraz handel. Przemysłowcy zrozumieć wreszcie korzyści, jakie osiągnąć mogą sami i jakie osiągnie cały kraj z obniższki cen. Jest to niewątpliwie pocieszający nawrót do zdrowej polityki przemysłowej. Przedewszystkiem zapewnić musi sobie produkcja zbyt na rynku wewnętrznym, a przy niskich cenach pewnie konkurować może na rynkach zagranicznych.

Od zgody na niższkę cen daleko jednak może być jeszcze do realizacji tego hasła. Opinia publiczna oczekuje obecnie na urzeczywistnienie nowej polityki przemysłowej w zakresie cen. **Niższka cen musi być rzeczywista. Nie może opierać się ona na przerzucaniu ciężaru jej bądź na handel, bądź na pracowników.** Wszelkie tego rodzaju próby muszą i będą pewnością w zarodku stłumione. Społeczeństwo chce wierzyć, że uznanie przemysłowców, jakim obdarzyli akcją niższkową cen, jest szczerem i że dawna polityka cen wysokich została porzucona.

P.

**DLA OCHRONY PRZED GRYPĄ**  
ANGINA  
I CHOROBYMI Z PRZEZIĘBIENIA  
POLSKIE TABLETKI  
**PANAGRIN**  
440 CHROMARNA PLAC A. BUKOWSKI SUK. WARSZAWA

## Dyskusja o turystyce. (VI)

## Turystyka i możliwości wileńskie

(Artykuł niniejszy otrzymaliśmy od p. T. Chrzanowskiego, dziennikarza, który przeważnie przebywa zagranicą i specjalnie studjował sprawę turystyki we Francji i Italji).

Zagadnienie turystyki jest bardzo skomplikowane i nie da się rozwiązać ani samą dobrą chęcią, ani samą energią. Trzeba to umieć zrobić. Zagadnienie to trzeba rozgryźć i zrozumieć.

A więc turystyka dzieli się na dwie grupy zasadnicze: zewnętrzną i wewnętrzną. Pierwsza ma za zadanie ściągnąć turystów zagranicznych do kraju, druga zaś kierować turystami krajowymi oraz racjonalną eksploatację przybyłych cudzoziemców. Powiadam racjonalną, a więc nie obdzieraniem ze skóry.

W obecnej chwili turystyki w Polsce, realnie mówiąc, niema, ale jest pewien załazek, nad którego ewentualnym rozwinięciem należałoby się zastanowić. Pierwsza grupa, t. j. turystyka zewnętrzna nie istnieje zupełnie, a to z powodów bardzo ważkich: absolutny brak fachowej propagandy, prymityw stacyj klimatycznych i nieprzystosowanie do przyjęcia turystów oraz fakt, że (powiedzmy sobie prawdę w oczy) Polska nie posiada atrakcyjności dla cudzoziemców. Nie mamy nic frapującego. Zakopane, Kraków, Stare Miasto w Warszawie, lub kościoły wileńskie...? Każdy kraj środkowo-europejski może dać więcej, plus komfort hotelowy, a przytem konkurencja tak naturalnie pięknych krajów, jak Italja, Francja, Jugosławja, Szwajcarja, lub Hiszpanja...

Nie znaczy to, że mamy powiedzieć: trudno! Przeciwnie, musi to nam dać energję, do podwójnego wysiłku. Bo skoro takie kraje, jak Danja, Holandja, Belgja, Irlandja, czy zadymiony maleńki Luxemburg potrafiły ściągnąć liczne rzesze turystów, to i Polska ma po temu szansę. Będzie to zależeć od umiejętnej i fachowej reklamy, ale zasadniczą podstawę stanowić będzie zorganizowanie turystyki wewnętrznej. Bo dopóki tego nie będzie,

każdy turysta zagraniczny ucieknie i rodaków swych będzie odstraszał.

Turysta obcy i krajowy wymaga atmosfery i utartych ścieżek. Chce widzieć innych, to należy do programu jego przyjemności. Strona psychologiczna zagadnienia turystyki jest niesłychanie ważna i światowej sławy organizacje, jak naprzykład włoski „Enit” zwracają na nią uwagę specjalną. U nas nie mają narazie o tem pojęcia, a tak zwane pociągi popularne — wycieczkowe, to w 90% odstrasza nie ludzi.

Weźmy najbliższy przykład. Około pierwszego listopada „Orbis” zorganizował wycieczkę do Wilna. Frekwencja była olbrzymia, co tysiąc trzysta osób. Bilety tanie, miejsca numerowane, wagony nowe i czystutkie. Kolej zrobiła, co należało.

W świetnych nastrojach wyruszyli dwa pociągi. A jaki był przyjazd do Wilna? Fatalny. Podróżni byli zmęczeni i znudzeni. Zbyt długi pociąg włókł się nie znośnie, a atrakcyj — żadnych. Czy nie można było założyć głośników i nadać muzykę z płyt, dołączyć wagonu restauracyjnego — dancingu, lub baru? Jedenby poszedł na kawę, inny na zakąskę, mieliby ludzie gdzie się zaopatrzyć w żywność, słodycze i owoce, które winny być sprzedawane po cenach przystępnych. Wtedy sama ośmiogodzinna podróż (zadługa) stałaby się rozrywką. W

tym kierunku nie zrobiono absolutnie nic, więc goście do Wilna przyjechali w nastroju ponurej nudy. Czy w Wilnie dla tak licznej wycieczki, a więc konkretnej pozycji finansowej przygotowano cośkolwiek? Nie wiem, ale jeśli co zrobiono, to tak konspiracyjnie, że ja nic nie zauważyłem. Teatr wystawił „Damy i Huzary”. Akurat sztukę, na którą w Warszawie kijami publiczności napędzić nie można — no i oczywiście nikt nie poszedł.

Wiadomo mi, że „Orbis” urządził wycieczki po mieście. Słusznie i sprawiedliwie ale wielkim błędem jest mniemać, że turysta musi i chce biegać od kościoła do kościoła i od zabytku do zabytku. Tylko Anglicy biją tego rodzaju rekordy. Najstarszy przewodnik neapolitański Antonio Chiesa żalił mi się kiedyś, że jak Anglik jest w Neapolu, to wlezie na Wezuwusz, nawet w czasie wybuchu. Ale dla reszty trzeba mieć coś innego, poza szacownym kamieniem. Sporty, folklor i zabawę. A jeśli czegoś brak, to należy sfabrykować. W Rzymie wskrzeszono dawno zaniechany karnawał, tancerki z Kairu jeżdżą do Paryża uczyć się „prawdziwych wschodnich” tańców, a na piękne Hawaje sprowadzają ze stanów Zjednoczonych „hawajskie tanga i dźwięczne ukulele... A jak pewien zakątek szkocki absolutnie nie miał czem zachwycać turystów, to... sfabrykował smoka w jeziorze..

Ale wróćmy z dalekich mórz do Wilna i zapytajmy: czy nie możnaby było nic zrobić? Bo przecież Wilno ma dużo większe możliwości, niż inne miasta. Ma ogromną sympatję całego kraju oraz magnes dla setek tysięcy — Ostrą Bramę. Nie Kraków, nie Lwów, czy Poznań ale właśnie Wilno posiada sentyment stolicy i szlak warszawsko-wileński będzie pierwszym szlakiem turystycznym jeśli się po temu coś zrobi. Nie będę powtarzał, że każdy turysta to tyle i tyle gotówki, a każda większa wycieczka to życiodajny zastrzyk złota, ani że trzeba wielkich funduszy na aparat propagandowy — trzeba tylko fachowości i zrozumienia sytuacji lokalnej. Wiadomo mi, że najpoważniejszy tygodnik warszawski „Świat”, ze względu na nadchodzący sezon, przygotowuje specjalny numer wileński. Robi to sam, bez zupełnego zainteresowania „zainteresowanych”. Czy nie dobitny przykład?

Tadeusz S. Chrzanowski.

**ZBOLACH  
GŁOWY**  
STOSUJE SIĘ DLA DO  
ROSLYCH PROSZKI  
OD BÓLU GŁOWY ZE  
ZNAKIEM FABRYCZ-  
**PISZCZOLKA**



## KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królowa 7/2, m. 18.

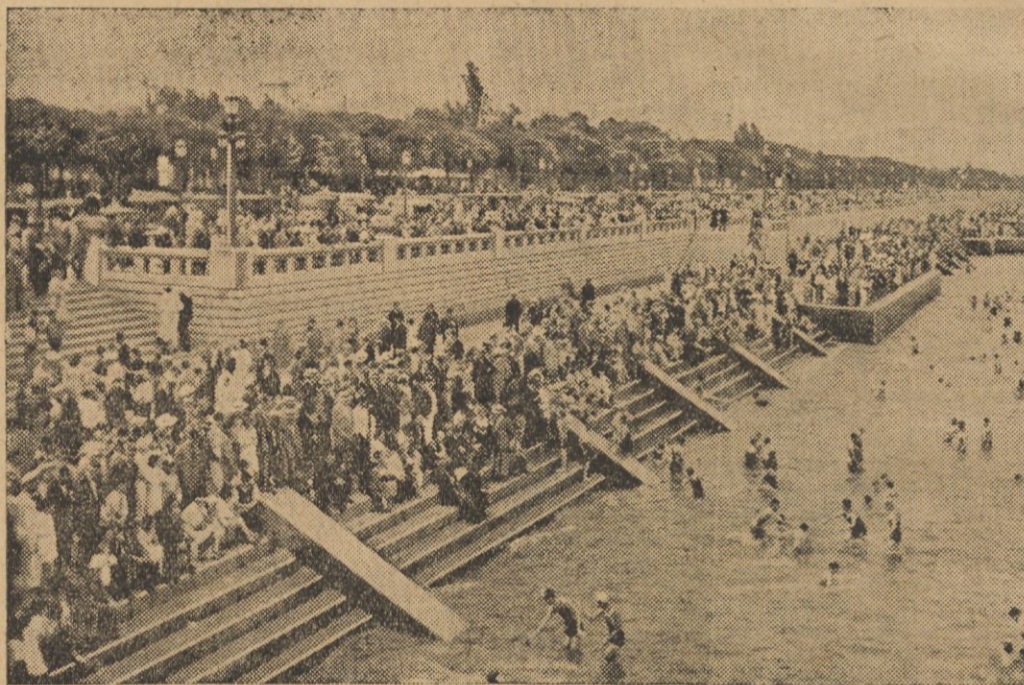
## „Kolumna Literacka”

zwykle umieszczana w niedzielę, ukazuje się tym razem w n-rze noworocznym, wzbogaconą o „Kolumnę Literacką” pod redakcją A. Pirmasa.

**LE NARCISSE BLEU**  
de Mury  
PARIS  
VARSOVIE



Światowej sławy woda kwiatowa perfumy i puder




Gdy u nas lód i śnieg — w Buenos-Aires, wobec wielkich upałów, wszyscy dążą do kąpeli.

## REFORMACKIE

## PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:  
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,  
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,  
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,  
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY  
I PRZY SKŁONNOŚCIACH  
DO OBSTRUKCJI SĄŁADKOWYCH  
ŚRODKIEM PRZECZYSZAJĄCYM.  
UŻYĆ 6-8 PIGUŁEK NA NOC.



FRYDERYK KAMPE.

44

## Wielki Człowiek

Powleść współczesna.

Przed rześcicie oświetlonym tarasem Borski zatrzymał się i powiedział:

— Co będzie, jeśli teraz nie wrócę, a gdzie pojedę? Wszystko jedno, dokąd — w góry, do lasu, na morze! Zamieszkać wśród prostych ludzi, drwali albo rybaków, żeby przez kilka dni o niczem nie myśleć i nic nie widzieć... żadnego biura, żadnego samochodu...

— To byłoby bardzo nierozsądne z pańskiej strony — zauważyła stanowczo — wracajmy spokojnie i zaczekajmy kilka dni na odpowiedniejszą porę. Pojadę z panem, mister Manfield, znam cudowny zakątek, w którym znajdzie pan wszystko, do czego wdycha; będzie i chatka leśna i rzeka z pstrągami.

W ciągu następnych godzin madame de Noiret zachowywała się, jak młoda dziewczyna, pełna werwy, nieprzymuszonej wesołości i wdzięku — fruwała z baru na taras, z tarasu do parku, z parku do salonów, błyszczących zimnym przepychem.

Ostatecznie udało się jej rozkrochmalić nadętą i niemożliwie nudne towarzystwo.

Anzelm Lundquist mocno trzymał Manfielda i mówił ciężkim, przytłumionym głosem:

— Jak się panu podoba de Noiret?... Pierwszej klasy kobieta, co? — Machinalnie wyjął porfel z fo-

tografjani córki: — Ale powiem panu szczerze, że wolę Zelmę. Pokazywałem panu?

— Zdaje mi się, że tak — uśmiechnął się pobłażliwie Manfield: — Pan jest zabawny, ale bardzo miły człowiek, Lundquist. Sprawę z pańską córką zostawmy na później.

Wyszedł na taras, skąd przed chwilą słyszał śmiech madame de Noiret; już jej tam nie zastał i skierował się do baru.

Tańczyła z Brownem, ogromnym, astmatycznym mężczyzną, który nie mógł nadażyć za tempem melodji i poruszał się ze stałym opóźnieniem.

Prawdopodobnie nie miałby takiej wniebowziętej miny, gdyby wiedział, co mu wróżyła, chociaż z drugiej strony nie jest wykluczone, że właśnie w tej chwili o tem mu opowiadała. Można się było tego po niej spodziewać.

Manfield usiadł z uśmiechem zmęczenia, lecz w jego oczach można było dojrzeć wyraz oczekiwania i nadziei.

Pojedziemy do lasu, będziemy łowić ryby, wygląda na bardzo pomyslową kobietę, z pewnością potrafi urządzić wszystko jak najlepiej; wprawdzie taka sielanka jest dobra dla mężczyzn i wytwornej światowej kobiecie może prędko dokuczyć, ale jakoś tam będzie. Najważniejsze to, że będzie człowiek, z którym można rozmawiać.

Madame de Noiret zatrzymała się:

— Pan jest wyśmienitym danserem, ale już dość! Więcej nie mogę.

Olbrzym Brown złożył dłonie i zaczął błagać:

— Jeszcze jeden tour, madame. Przecież panie nie zmęczyła się. Tylko jeden tour!...

Przyjaźnie skinęła mu głową:

— Nie mogę, mister Brown, muszę odpocząć.

Przysiadła się do Manfielda i powiedziała z wesołym uśmiechem.

— Bardzo przyjemnie u pana. Już nie pamiętam, kiedy tak dobrze bawiłam się w Nowym Jorku. Podniosła do ust kielich z coctaiem, zapaliła papierosa i ciągnęła przyciszonym głosem: — Za parę dni będziemy siedzieli nad rzeką. Liście już żółkną, zaczęta opadać z drzew, woda przejaśnieje i stanie się zupełnie przezroczysta. Będziemy pływać... Umie pan pływać, mister Manfield?

Przed oczyma de Lucca hrabiego Borskiego, majora artylerji konnej, stanął obrazek z manewrów pod Ostrołęką, kiedy z narażeniem własnego życia wyciągnął z Narwi dwie tonące kobiety:

— Zdaje się, proszę pani... jeśli nie zapomnieliem.

Rzeka, las, chatka — jeśli się poważnie zastanowić, jak mało trzeba człowiekowi do szczęścia!

Po krótkim wahaniu madame de Noiret powiedziała:

— Mister Manfield, muszę się panu zwierzyć z pewnej sprawy.

— Służę pani — odpowiedział Manfield.

# KRONIKA

Niedziela  
29  
Grudzień

Dziś: Tomasz B.  
Jutro: Eugenjusza B. W.  
Wschód słońca — godz. 7 m. 45  
Zachód słońca — godz. 2 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 28.XII. 1935 r.  
Ciśnienie 762  
Temperatura średnia + 1  
Temperatura najwyższa + 1  
Temperatura najniższa + 1  
Opad —  
Wiatr południowy  
Tendencja: lekki wzrost  
Uwagi: pochmurno

## MIEJSKA.

— Elektrownia Miejska rozwija się z dnia na dzień. Ostatnio kierownictwo elektrowni, spodziewając się dalszego wzrostu liczby abonentów, zdecydowało się na poczynienie nowych inwestycji. W pierwszym rzędzie zachodzi potrzeba zainstalowania nowej turbiny. W tym celu w dniach najbliższych zostanie rozpisany przetarg na kupno turbiny.

W charakterze ofertantów wystąpi szereg firm zagranicznych. Koszta nabycia turbiny oraz jej zainstalowania obliczane są na pół miliona złotych.

## SPRAWY SZKOLNE.

— ZARZĄD STOWARZYSZENIA RODZINA WOJSKOWA w Wilnie podaje do wiadomości, iż w klasie I sześcioklasowej szkoły powszechnej Rodziny Wojskowej będą od półrocza wolne miejsca. Język francuski od kl. I bez dodatkowej opłaty.

Zapisy w kancelarii szkoły (Mickiewicza 13) od dn. 9 stycznia 1936 r. w godz. 11—13

## Z KOLEI.

— Dyrektor Kolei Państw. inż. Kazimierz Falkowski w dniu 29 bm. o godz. 15 wraca z objazdu inspekcyjnego linii kolejowych okręgu wileńskiego.

## GOSPODARCZA.

— Patenty dla straganarzy. Związek drobnych handlarzy interwenjował w Izbie Skarbowej w sprawie wykupienia patentów przez właścicieli straganów na rynkach miejskich. Chodzi o to, by straganiarzom wydano patenty takiego rodzaju, by były ważne również na wypadek przeniesienia straganów na inny plac, bowiem Zarząd Miasta, jak wiadomo, projektuje zlikwidowanie niektórych rynków i przeniesienie ich na inne tereny.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Ze Związku Peowiaków. Zarząd Koła powiadamia członków, iż w dn. 6. I. 36 r. w lo-

Przy grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze szczytów, płuc, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtani, chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, aby żołądek i kiszki były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

## W OPARACH CZADU.

Rodzina robotnika Mendela Burskiego (Pogotowia 4) składająca się z 4 osób, spowodowała przedwczesnego zamknięcia szyby w piecu, opalającym węglem znalazła się w nocy w oparach czadu.

Pogotowie ratunkowe użyć musiało godzinę pracy, by doprowadzić rodzinę do przytomności. Niewiele brakowało do niesczęścia. (c)

## AMONJAK.

W nozdrza wbiegł z pokoju służącej uderzył silny zapach amonjaku. 36-letnia Marja Znamierowska (Mallinowa 11) leżała na kanapie wijąc się w boleściach. Usta były opalone. Twarz biała. Służąca podniosła alarm. Sąsiedzi. Pogotowie. Szpital św. Jakóba. Lekarz stwierdził, że stan desperatki jest bardzo ciężki.

Jak twierdzą sąsiedzi, powodem zamachu samobójczego były nieporozumienia rodzinne. (e)

## ŚMIERĆ BEZDOMNEGO W NOC WIGILIJNĄ.

Opuszczona, niezamieszkała piwnica w przedłużonym domu na ul. Subocz 37 kryje tajemnicę. Na wążecze słomy znaleziono stężałe zwłoki starszego mężczyzny, bez dokumentów, bez jakiegokolwiek wskazówek na to kim jest, skąd pochodzi. W jaki sposób znalazł się w piwnicy — również jest tajemnicą.

Lekarz pogotowia ratunkowego nie mógł ustalić powodów śmierci.

Zachodzi przypuszczenie, że nieznamy, nie mając noclegu podczas mroźnej nocy w wigilię świąt, zabrał się do piwnicy i tam zmarł.

Zwłoki przewieziono do Instytutu Medycyny Sądowej. (e)

## POŻAR.

Jednocześnie ze świętami Bożego Narodzenia, Żydzi obchodzili tradycyjne święto machabeuszów „chanukę“. W święto to zapalane są

kalu Koła przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się „Choinka“ dla dzieci peowiackich, w dniu zaś 11. I. 36 r. „Oplatek“ koleżeński. Zapisy na „Oplatek“ przyjmują Komendanci Placówek.

— Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Wilnie podaje do wiadomości swych członków, że podstawą do wymiaru podatku od nieruchomości i dochodowego będą jedynie kwitrusze i księgi, opracowane przez Związek Księgowych w Polsce Wilno na skutek polecenia Stowarzyszenia i aprobowane przez Izbę Skarbową w Wilnie, które są do nabycia w firmach Władysław Borkowski, Mickiewicza 5 i D. Gordon Zawalna 60.

## RÓŻNE

— Smakosze piją tylko piwo i porter Okocimskie. Skład nasz zaopatrzone jest również różnymi najlepszymi gatunkami piwa innych zamiejscowych browarów. Wilno, Lelewela 1, (róg Wileńskiej, 52) tel. 4-60.

— Starosta grodzki wileński uprzejmie dziękuje firmom: Zytkiewicz, Knapik, Moenke, Lejzer Rywkind, „Polryb“, cechowi rzeźników i wędliniarzy chrześcijan, spółdzielni hurtowej detalicznej liczących kupców i przemysłowców chrześcijan, związkowi piekarzy chrześcijan i żydów oraz firmom: Rudnicki, Widawski, Wolkow, Bolesław Sztral, centralny żydowski związek rzeźników sekcja sukierników za nadesłane na święta dla najbardziej potrzebujących żywności. Artykuły te zostały rozdzielone do domu noclegowego (Połocka 4), domu noclegowego (Żydowska 11), domu św. Antoniego (Brzeg Antokolski 11), Kuchni Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (Zamkowa 12), schroniska dla dziewcząt poszukujących pracy (Jagiellońska 1), ponadto indywidualnie otrzymało artykuły żywnościowe 26 biednych rodzin.

## ZABAWY

— Dnia 4 stycznia 1936 r. w pięknie udekorowanych salonach Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie odbędzie się tradycyjna „Czarna Kawa-Bridge“ na rzecz pomocy bezrobotnym miasta Wilna. Tani bufet, pierwszorzędną orkiestrę salonojazzową, bridge, niewątpliwie ściągają zarówno miłośników tańca, muzyki, bridge'a jak i tych, którym zależy na polepszeniu bytu bezrobotnych.

— Zarząd Polskiego Białego Krzyża urządza we wtorek dnia 31 grudnia 1935 r. w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego „NOC SYLWESTROWĄ“. Trzy doborowe orkiestry, wykintny i tani bufet, ładne dekoracje i dobry cel, który przyświeca — cały bowiem dochód przeznaczony jest na oświatę w wojsku — niewątpliwie przyczynią się do powodzenia tego wieczoru.

Początek o godz. 22-ej.  
Bilety wstępu zł. 3; akademickie zł. 2.

— Koło Literackie Rady Opiekuńczej Kresowej w Wilnie powiadomiam tą drogą swych członków i sympatyków, że w dniu 4 stycznia 1936 r. o godz. 20-ej w lokalu własnym przy zku Bernardyńskim Nr. 8—14 odbędzie się Sobótka Kostjumowa z występami artystów i z nagrodami za najbardziej pomysłowe kostjumy.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które nabywać można w Sekretariacie Rady Opiekuńczej Kresowej w Wilnie (z-k Bernardyński 8—14) w godzinach od 17 do 20.

Dochód przeznaczony jest na cele krzewienia kultury i oświaty polskiej na kresach i pograniczu.

## Oddział dziecięcy w szpitalu na Wilczej Łapie

W dniu 29 bm o godz. 11.30 w Szpitalu Kolejowym na Wilczej Łapie odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia Oddziału Dziecięcego.

## RADJO W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 29 grudnia 1935 roku.

9,00: Sygnał czasu i kolenda. 9,03: Gazetka rolnicza; 9,15: Muzyka poranna; 9,40: Dziennik por. 9,50: Program dzienny; 10,00: Transmisja nabożeństwa. Po nabożeństwie płyty; 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał; 12,03: Życie kulturalne miasta i prowincji; 12,15: Poranek muzyczny; 13,00: „Zwiastowanie“ fragm. słuch. z dramatu Pawła Claudel'a; 13,20: D. c. poranku muz. 14,00: Wyjazd do ciotki fragm. z niedruk. pow. Zbigniewa Uniłowskiego; 14,20: Koncert życzeń; 15,00: Audycja dla wszystkich p. t. „Podpatrzmy wszechświat“; 15,30: Muzyka popularna; 15,45: Pamiętajmy o naszych sprzymierzeńcach; 16,00: Lamigłówni dla dzieci; 16,15: Nasza marynarka gra; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Muzyka taneczna; 17,40: Wojciech przystaje do kolendników; 18,00: Program na poniedziałek; 18,10: Koncert reklamowy; 18,20: Wiadom. sportowe; 18,25: Segovia na płytach; 18,45: Mocna krew, słuch Z. Falkowskiego; 19,15: Co czytać? 19,30: Wesoła fala lwowska; 20,00: Drobne utwory skrzypcowe; 20,10: Straszny Dwór, op. St. Moniuszki; 21,00: Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; D. c. opery; 22,50: Wiadomości sportowe; D. c. opery; 23,30: Wiadomości meteorologiczne.

## Sapientl sat

Dnia 29 listopada „Słowo“ zamieściło wzmiankę p. t. „Skandal szkolny w Głębokiem“. Dyrektor gimnazjum w Głębokiem p. Witkowski przesłał redakcji „Słowa“ sprostowanie, które zamieszczone nie zostało. Wobec tego przesłał jego tekst redakcji naszego pisma, dodając że „identyczny tekst sprostowania wysłałem przed dwa tygodniami do redakcji „Słowa“, które dotychczas sprostowania nie umieściło“.

A więc stwierdził fakt od a do z prawdziwy. Przecież „identyczny tekst“ został do „Słowa“ przesłany. Przecież „Słowo“ „dotychczas sprostowania nie umieściło“.

Cóż robi „Słowo“? Długo i zawile tłumaczy dlaczego sprostowania nie odesłało nie do swojej drukarni, ale do Pa'ta i wreszcie robi niespodziewaną woltę. Twierdzi, że zamieszczenie listu p. Witkowskiego przez „Kurjer“ jest „nieprzyzwoitością“ (?) Bo „Redakcja „Kurjera Wileńskiego“ powinna zdawać sobie sprawę, że zarzut nieumieszczenia sprostowania jest zarzutem ciężkim i poważnym“.

A może zdaje sobie sprawę? Bo przecież przed umieszczeniem listu, zawierającego ten „ciężki i poważny zarzut“ pod adresem „Słowa“ sprawdziła ten szczegół, poszukując sprostowania w „Słowie“. Okazało się, że „zarzut“ jest w 100% prawdziwy.

W zamieszczeniu listu p. Witkowskiego „Słowo“ dopatrzyło się zaczepki i napaści ze strony „Kurjera“. A więc zamieszczenie listu ściśle rzeczowego, zawierającego stwierdzenie faktu którego prawdziwość „Słowo“ nawet nie kwestjonuje, zakwalifikowane zostało, jako zaczepka. Tak rozumując „Słowo“ dojdzie niedługo do wniosku, że codzienny komunikat Pim'a jest zaczepką i napaścią. Trudno. Na tego rodzaju „przykości“ musi być przygotowane.

# Na wileńskim bruku

małe świeczki woskowe, które płoną w ciągu 8 dni na znak tego, że gdy Jehuda Machabeusz uwolnił Jerozolimę spod jarzma najeźdźcy rzymskiego znalazł w świątyni oleju jedynie na jeden dzień, lecz stał się cud i olej płonął w ciągu 8 dni, dopóki nie dostarczono nowego.

Mendel Sztok, zamieszkały przy ul. Sadowej 13, zgodnie z tradycją zapalił wczoraj na parapecie okna świeczki chanukowe. Od świeczek za jęły się firanki i wkrótce ogień objął meble. Wezwano straż ogniową, która ogień zlikwidowała. (e)

## DZIECKO NA ŻARZĄCYCH SIĘ WĘGLACH.

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na ul. Kijowskiej 19. Nocha Cypkin (ma 1 rok), bawiąc się wyrwał piecyk żelazny i upadła na żarzące się węgle.

Krzyki dziecka zwały domowników. Dziecko odniosło bardzo ciężkie poparzenia.

Pogotowie przewiozło je w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Jakóba. (e)

## POD WPLYWEM ŻAŁOBNEJ WIEŚCI.

Drugiego dnia świąt późno wieczorem naul. Wiułowskiego 15 rozegrały się dramatyczne sceny.

Feliks Makowski wpadł nagle w furję. Stało się to wskutek otrzymanej podczas świątecznej libacji wiadomości o zgonie brata. Nerwy nie wytrzymały. Wyrzuciło się to w pierwszym rzędzie w częściowym zdemolowaniu mieszkania, poczem nieszczęśliwy zamknął się na strychu, gdzie awanturował się nadal.

Po dłuższym wysiłku obezwładniono go i odwieziono do szpitala Sawicz na wydział psychjatriczny. (c)

## ECHA NAPADU RABUNKOWEGO W POCIĄGU.

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu trzech bandytów w pociągu na dworcu wileńskim. O negdaj wszyscy trzej zostali skonfrontowani z

poszkodowanymi: Aleksandrem Karpikiem oraz W. Kepą, którzy z całą stanowczością stwierdzili, że poznają w zatrzymanych Matuzie, Wojciechowiczu i Jarmulowiczu (ustalono ostatecznie nazwisko trzeciego bandyty) owych napastników, którzy związali ich i obrabowali.

Zatrzymanych przewieziono spowrotem z Poław (gdzie odbyła się konfrontacja) do Wilna i osadzono wczoraj w więzieniu na Łukiszkach. (c)

## ZATRUCIE WERONALEM CZY SPIĄCZKA?

Donieśliśmy niedawno, że do szpitala żydowskiego została dostarczona z oznakami poważnego zatrucia weronalem 24-letnia studentka Slepowna.

Slepowna w ciągu trzech dni nie odzyskała przytomności. Przez cały czas jest pograżona w śnie. Lekarze nie mogą narazie stwierdzić czy to było zatrucie weronalem, czy ma się tu do czynienia ze śpiączką, spowodowaną zażyciem weronalu jako środka nasennego, utrzymują jednak, że życie chorej niebezpieczeństwo nie za groźne. W razie jeśli wkrótce nie odzyska przytomności, zastosują sztuczne odżywianie. (c)

## ZASTRZELIŁ SIĘ ŻOŁNIERZ.

Drugiego dnia świąt w koszarach jednego z pułków wileńskich zastrzelił się żołnierz Goldin z Lidy. Strzelił z karabinu w serce.

Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

Tegoż dnia przybyli do Wilna rodzice samo-bójcy celem zobaczenia się z synem. Zwłoki wydane zostały rodzinie. (c)

## PRZED BRAMĄ CMENTARNĄ.

Przed bramą Rossy znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki przewieziono do instytutu medycyny sądowej.

Zachodzi przypuszczenie, że dziecko porzucone zostało żywe i zmarło wskutek zamarznięcia. (c)



## Strajk w kafiarni

Wczoraj w kafiarni Maleczyka i Chałkiewicza przy ul. Krakowskiej wybuchł strajk. Pracę porzuciło 18 robotników. Zatarg powstał spowodowany niesłusznym, zdaniem robotników, zwolnieniem trzech pracowników. Obecnie robotnicy strajkujący żądają przyjęcia do pracy zwolnionych trzech pracowników, zawarcia umowy zbiorowej i podwyższenia stawki dziennej dla robotników t. zw. „dniówkowych“ z 1,80 zł. do 2,50 zł.

Należy nadmienić, że inspektor pracy skazał ostatnio właściciela kafiarni na 1000 zł. krzywny za nieprzestrzeżenie 8-godzinnego dnia pracy. (w)

(-:)-

## Teatr i Muzyka

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Popołudniówka! — Dziś, w niedzielę dn. 29.XII o godz. 4-ej dana będzie po raz ostatni na przedstawienie popołudniowe doskonała sztuka angielska Stuartów p. t. „Szesnaścioletka“ z E. Sciborową w roli tytułowej.

— Wieczorem o godz. 8-ej — w dalszym ciągu bawi tłumnie zebraną publiczność w Teatrze na Pohulance wielce interesująca sztuka psychologiczna M. Trigera w przekładzie H. Pilichowskiej p. t. „Szczęśliwe małżeństwo“.

— Sylwester w Teatrze na Pohulance. — Teatr Miejski na Pohulance przygotowuje na dzień sylwestrowy (o godz. 11.30 wiecz.) w dn. 31-go grudnia, szampańską farsę Ludwika Verneuilla „Jabluszko“, w wykonaniu której udział biorą: I. Jasińska-Detkowska, E. Sciborowa, I. Górka, Z. Borkowski, W. Czengery, A. Łodziński, W. Neubelt, T. Surowa, W. Scibor (reżyser teatru farsy). Przepiękne dekoracje — projektu W. Makojnika. Bilety już do nabycia w kasie Teatru „Lutnia“. Wszystkie kupony i zniżki — nieważne.

— Koncert światowej śpiewaczki murzyńskiej. W piątek dn. 3 stycznia 1936 r. w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny koncert światowej sławy śpiewaczki murzyńskiej Jarboro, która odniosła szereg niebawomych sukcesów. Ceny specjalne. Bilety do nabycia w kasie Teatru „Lutnia“. Wszystkie kupony i zniżki — nieważne.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Rose Marie“. Dziś o g. 8.15 w. grana będzie słynna operetka amerykańska „Rose Marie“ z Bestani i Wawrzkowiczem w rolach głównych. Efektowny ten utwór zyskał ogólne uznanie i cieszy się wielkim powodzeniem. Zniżki ważne.

— Dzisiejsza popołudniówka „Madra Mama“ w „Lutni“. Dziś o g. 4 pp. ukaże się po cenach zniżonych pełna humoru i werwy, dowcipna komedia muzyczna Laitaja „Madra Mama“. W roli tytułowej wystąpi znakomita artystka Elna Giestedt.

— „Madame Dubarry“ po cenach propagandowych. Jutrzejsze przedstawienie po cenach propagandowych wypełni słynna op. Millöckera „Madame Dubarry“.

— Dzisiejsze widowisko dla dzieci w „Lutni“. Dziś o g. 12.15 pp. młodociani słuchacze będą mieli możliwość oglądania specjalnej napisanej przez W. Stanisławską, pod tytułem „Mały Gazeciarz“. Akcja utworu ujęta w 6 obrazów, odbywa się w Wilnie i otwacza przejście małego gazeciarza wileńskiego. W widowisku bierze udział zespół baletowy uczeń szkoły N. Murasowej, który wykona szereg efektownych tańców. Ceny specjalnie zniżone.

— Rewja Sylwestrowa w „Lutni“. We wtorek najbliższy odbędzie się dwa widowiska sylwestrowe o g. 8.15 i 11.30 w. Całość programu składa się z 19 obrazów. W wykonaniu biorą udział wszyscy artyści i zespoły teatralne. Bogaty program odznacza się błyskotliwym humorem, werwą, dowcipem oraz satyrycznym ujęciem pewnych aktualnych tematów. Piosenki inscenizowane, wesołe skecze, pantonimy oraz efektowne sceny baletowe składają się na wielce interesującą i godną widzenia całość.

### TEATR „REWJA“.

Dziś, w niedzielę 29 grudnia ostatnie trzy przedstawienia gwiazdkowego programu rewjowego p. t. „Wesołych świąt“.

Początek przedstawień o godz. 4.15, 6.45 i 9.15.

(-:)-

## KINA I FILMY

### „KSIĘŻNICZKA CZARDASZKA“

(Kino Światowid).

Nowootwarte kino „Światowid“ wystąpiło z filmem produkcji niemieckiej p. t. „Księżniczka Czardaszka“. Scenariusz oparty został na słynnej operetce Kalmana i opowiada, ściśle wg libretta operetkowego, dzieje miłości Silvy Vassercu i księcia Edwina. W roli Silvy występuje znana gwiazda filmowa, Węgierka — Martha Eggert, obdarzona urodą i wyjątkowo pięknym głosem. Stylowym i przystojnym księciem Edwinem jest młody gwiazdor — Hans Söhnker. Film przepojony jest przepiękną muzyką Kalmana. Znane z operetki dowcipy i szereg sytuacji komicznych wnoszą dużo ożywienia i wesołości.

Jako następny program w „Światowidzie“ reklama kinowa zapowiada film również produkcji niemieckiej z naszym rodakiem — Janem Kiepurą. A. Sld.

Już WKRÓTCE  
cygański chór  
Siemionowa, Chór Dana, Adolf Dymśa,  
oraz największe gwiazdy ekranu i sceny w najnowszej wielkiej komedji muzycznej

# Dodek na froncie

W KINIE HELIOS

**JUTRO**  
nowy  
triumf  
genjalnej

## Joan CRAWFORD

w sukcesowym przeboju mistrza reżyserji Van Dyke p. t.

**ZACZEŁO SIĘ** OD POCAŁUNKU **CASINO**

**CASINO** | Początek o 2-ej. Pierwszy wielki dźwiękowiec na tle życia cyrkowego

## CYRK BARNUMA

Ostatni dzień

W roli głównej **Wallace BEERY.** Przepiękny nadprogram **kolorowy.**

**HELIOS** | Dziś  *cud kinematografji* **KUKARACZA**

całkowicie w naturalnych barwach (plastyka) oraz najnowsza komedja wiedeńska

## CYRK Sarana

Pat i Patachon  
oraz Leo Slezak.  
ATRAKCJE.

**OGNISKO** | Świąteczny program!  
Potężny film historyczny p. t. **„Przeor Kordecki“**

## OBRONA CZĘSTOCHOWY

w rolach głównych: **Karol Adwentowicz, Władysław Walter**  
Nad program : DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-jej pp.

JUŻ w najbliższy piątek dn 3 stycznia 1936 roku w **Teatrze na Pchulance** światowej sławy **śpiewa zki-murzynki**, niezwykle zjawiska na naszel scenie genjalnej **„Czarnej Aidy“**

Wszczęświatowy sukces! Jej aparycja, głos, technika śpiewacza stoją na wyżynach idealnej doskonałości. Koncert przez radio nie będzie nadawany. Bilety do nabycia w kasie zam. teatru „Lutnia“ od godz. 11-jej zano.

## REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO  
KLIENTELE, ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM“

## ULTRASELEKTYWNE 3 - ZAKRESOWE RADIOODBIORNIKI

PRZED NABYCIEM RADIOODBIORNIKA WSTĄP DO FIRMY  
**„ESBROCK-MOTOR“ WILNO**  
GDZIE SĄ DO NABYCIA **Mickiewicza 23**  
po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty.

## Tow. Miejskiej i Międzydzielowej Komunikacji Autobusowej w Wilnie

podaje do wiadomości, iż z dniem 31 grudnia 1935 r. tracą ważność wszystkie dotychczas wydane przez TOMMAK bezpłatne bilety na autobusy Komunikacji Miejskiej w Wilnie i po tym terminie bilety będą zatrzymywane przez obsługę autobusów, osoby zaś usiłujące korzystać z unieważnionych biletów będą legitymowane i pociągana do odpowiedzialności

Listy i osoby posiadające bilety wolnej jazdy proszone są o zwrot fałszywych do biura TOMMAK-u Wilno, Jagiellońska 14 godz. 8—15, w soboty do godz. 13-jej, lub o oddanie obsługi autobusów



## Z WYKŁYM MIAŁEM WĘGLOWYM...

opalać można skutecznie **wszystko-spalający**  
do centralnego ogrzewania  
**KOCIOŁ** pat. „Höntscha“

Zmniejsza się przeto znacznie koszty utrzymania  
**Höntscha i S-ka, Sp. z o. o.**

Odlownia kotłów ogrzewalnych  
**POZNAŃ — RATAJE 7**

Przedstawicielstwo :

SZ. RUDOMIŃSKI, WILNO, ZAWALNA 28

Popieraj przemysł krajowy!

**Duży lokal**  
była fabryka cukierków  
do wynajęcia  
ul. Zawalna Nr. 57.

**MIESZKANIE**  
3 i 6-pokojowe ze  
wszystkimi wygodami  
od 1 stycznia do wy-  
najęcia. Ofiarna 2.

**MIESZKANIE**  
do wynajęcia 3, 4 poko-  
jowe wszelkie wygody,  
wolne od podatku.  
Tartaki 34a.

**DO WYNAJĘCIA**  
mieszkanie 6-cio poko-  
jowe, ciepłe, słoneczne  
z wszelkimi wygodami  
świeżo odremontowane  
ul. Poznańska 3 róg  
Zawalnej.

**Za pokój**  
przy inteligentnej ro-  
dzinie mogą wychowy-  
wać i uczyć młodsze  
dzieci. Adres w Redak-  
cji Kurjera Wil. pod  
„Wychowawca“

**Ogród**  
lub niewielki majątek  
w pobliżu miasta jest  
poszukiwany do wy-  
dzierżawienia. Oferty  
w redakcji dla D.

**Pracownia  
kwiatów**  
przyjmuje obstalunki na  
kwiaty balowe, i posia-  
da wielki wybór kwia-  
tów gotowych. Ceny  
bezkonkurencyjne. Ul.  
Rudnicka 13. (w pod-  
wórzu).

Wkrótce **gigantyczny** przebój!

Pierwszy film w **naturalnych kolorach!**

Największa tajemnica i zagadka naszego stulecia!

# GABINET FIGUR WOSKOWYCH

Przybytek sztuki, czy też **okropna trupiarnia?!!!**

Galerja nieśmiertelnych **piękności**,  
czy też kamera niezwykłych **okropności?**

**P A N** | Polski film dla wszystkich.

Ostatni dzień. Dziś początek o godz. 12-jej

## Kochaj tylko mnie

Wysocka, Stępski, Znicz, Zacharewicz, Sielanski i in. **KOLOROWY** cudowny nadprogram

**REWJA** | Balkon 25 gr.  
Progr. Nr. 53 p. t. **„Wesołych świąt“**

Rewja w 2 cz. i 14 obrazach. Z udziałem Żayendy, Rostańskiej, Jankowskiego, Żejmówny Relskiej Ostrowskiego, Opolskiego. Codziennie 2 s.: 6.30 i 9 w. W niedziel i święta 3 s.: 4.15, 6.45 i 9.15

We wtorek dnia 31 grudnia **2 Rewje Sylwestrowe** Szczegóły w afiszach

**Teatr-Rewji „WESOŁY MURZYŃ“** Ludwisarska 4

Wielka Świąte- **„COŚ DLA KAŻDEGO“** w 2 częściach 20 odsłonach  
czna Rewja p. t. z udziałem całego zespołu  
Kier. art.-lit. REF-REN. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9 w. W niedziel i święta  
3 przedstawienia: o godz. 4, 6.30 i 9-jej w. Ceny miejsc kryzysowe: balkon 25 gr. parter od 54 gr.  
ANONS: We wtorek 31 grudnia o godz. 9-jej i 11.30 wiecz. **WIELKA REWJA SYLWESTROWA.**  
Szczegóły w afiszach.

Dźwięk. Kino **„ŚWIATOWID“** Mickiewicza 9 **Dziś** po raz pierwszy w Wilnie naj-  
większy film obecnego sezonu  
w-g popul. operetki H. Kalmanna  
Upajająca cygańska muzyka  
Tryskająca humorem akcja.

## Księżniczka Czardasza

Przekomiczne sytuacje. Dźwięki walca i czardasza. W rol. gł. najslawniejsza ożwiada ekranu  
rasowa węgierka **Marta Eggerth** i uosobienie męskiego czaru **Hans Soehner**  
Nad program: **NAJNOWSZE ATRAKCJE DŹWIĘKOWE**

Najweselej spędzisz  
w **Sylwestra**  
**„Ziemiańskiej“**  
Mickiewicza 9, tel. 12-82

**PRZY  
HEMOROIDACH**  
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE,  
PIECZENIE, BÓLE)  
**„VARICOL“**  
GŁOPIKI I MASŁO  
CASECKIEGO  
DO MAZANIA W KAŻDEJ AZYCI

Istnieje od 1843 roku  
**WILENKIN — Wielka 21**  
**MEBLE** jadalnie, sypialnie i gabi-  
netowe, kredensy, stoły,  
łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo  
— Na dogodnych warunkach i NA RATY. —  
Nadeszły nowości.

**Proszki od  
BÓLU GŁOWY**  
dla dorosłych, ze smakiem fabrycznym  
**KOWALSKINA**  
FABR. CHEM. FARM. „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

**!! Uwaga SPORTOWCY Uwaga !!**

**FIRMA SPORTOWA DINCESA**  
**nie mieści się już**  
**na rogu ulicy Wielkiej 15**  
**A JEDYNA FIRMA**

**„SPORT“ B. DINCES**  
znajduje się  
**obok sklepu „Bata“**  
przy ul. **WIELKIEJ 34**, tel. 20-16  
i żadnych filij nie posiada.  
**PROSIMY ZAPAMIĘTAĆ ADRES!**

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**Rozenberg-**  
**Ajzensztadtowa**  
ul. Wielka 30—12  
przyjęcie 10—6

**DOKTOR**  
**Blumowicz**  
Choroby weneryczne,  
skórne i moczopłciowe  
**Wielka 21, tel. 9-21**  
Przyjm. od 9—1 i 3—8

**LEKARZ DENTYSTA**  
**J. Feldsztejn**  
Wileńska 16, tel. 15-30.  
Godz. przyjęć: 10—2 i  
5—7. Porcelanowe  
mostki i koronki.

**DOKTOR**  
**ZELDOWICZ**  
Chor. skórne, wenerycz-  
ne, narządów moczow.  
powrócił  
od g. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR**  
**Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skór-  
ne, weneryczne, narzą-  
dów moczowych  
od godz. 12—2 i 4—7 w  
ul. Wileńska 28 m. 3  
tel. 2-77.

**DOKTOR**  
**Wolfson**  
Choroby skórne, wen-  
eryczne i moczopłciowe  
**Wileńska 7, tel. 10-67**  
Przyjm. od 9—12 i 5—8

**DOKTOR MED.**  
**J. PIOTROWICZ-**  
**JURCZENKOWA**  
Ordynator Szpit. Sawicz  
Choroby skórne,  
weneryczne kobiece  
**Wileńska 34, tel. 18-88**  
Przyjmuje od 5—7 w.

**DOKTOR MED.**  
**N. WAŚNIEWSKI**  
Choroby weneryczne  
i skórne.  
Wilno, Mickiewicza 15  
m. 25 (w podwórzu).  
Przyjmuje od 7—8 i 5—7

**DOKTOR**  
**Zaurman**  
choroby weneryczne,  
skórne i moczopłciowe  
**Szopena 3, tel. 20-74**  
Przyjm. od 12—2 i 4—8

**DOKTOR**  
**ZYGMUNT**  
**KUDREWICZ**  
Chor. wenerycz., syfilis  
skórne i moczopłciowe  
**Zamkowa 15, tel. 19-68**  
Przyjm. od 8—1 i 3—8

**Place  
budowlane**  
przy ul. Portowej 34 5  
Górze Boufałowej do-  
sprzedania. Informacje:  
Sw. Jacka 9—1,  
telefon 13 - 11.

**DO SPRZEDANIA**  
SKLEP spożywczy z to-  
warem na dogodnych  
warunkach. Dowiedzieć  
się ul. Zarzeczce 5a—19

**Agentów**  
chrześcijań do sprze-  
dzy kos, brzytew i t. p.  
po wsiach poszukuje-  
my. Dobry zarobek za-  
pewniony. Zgłoszenia  
Łódź, skrytka 443.

**Nauczycielki,**  
bony, wychowawczynie  
i wszelkiego rodzaju  
służbę domową zapo-  
średnicza **Wejwódkie**  
**Biuro Funduszu Pracy**  
w Wilnie, Poznańska 2,  
tel. 12-06, czynne od g.  
8 do 15-jej

**Inteligentna**  
panna (rosjanka, ze śr.  
wysztalc.) — poszukuje  
pracy (języki: rosyjski  
i francuski). Zgłoszenia  
do Kurjera pod „T. J.“

**AKUSZERKA**  
**Marja**  
**Laknerowa**  
Przyjmuje od 9 — 7 w.  
ul. J. Jasińskiego 5 — 28  
róg Ofiarnej (obok Sądu)

**AKUSZERKA**  
**Śmiałowska**  
przeprowadziła się  
na ul. **Wielką 10—7**  
tamże gabinet kosmet.  
usuwa zmarszczki, bře-  
dawk. kurzajki i węgry

**AKUSZERKA**  
**M. Brzezina**  
masaż leczniczy  
i elektryzacje  
Zwierzyńiec, T. Zaas,  
na lewo Gedyminowska  
ul. Grodzka 27

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—8 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.  
**CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.